Nal eżytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 9. — ROK XLIII.
PIĄTEK
10 STYCZNIA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. SW. KRZYZA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Trzy typy „młodego komunisty".

Powszechne zainteresowanie zwraca konflikt Urugwaju z Rosją Sowiecką. Pokazuje się bowiem, że Bolszewja postanowiła podpalić gmach świata od południowej Ameryki. Rządy republik w tej części amerykańskiego kontynentu wykryły spisek rewolucyjny komunistów i ustaliły ścisły związek między rewolucyjnemi knowaniami komunistów amerykańskich, a rządem Rosji sowieckiej. Po raz nie wiedzieć już który stwierdzono, że jest bezczelnem kłamstwem oficjalnych czynników Rosji sowieckiej, gdy mówią, jakoby rząd rosyjski nic nie miał wspólnego z działalnością Kominternu i wogóle partyj komunistycznych w świecie.

Obrażony Litwinow chce postawić Urugwaj w stan oskarżenia przed Ligą Narodów. Uważa, że „stała się krzydwa" Rosji bolszewickiej, że oskarżenie jej rządu o współdziałanie z czynnikami światowej rewolucji jest fałszywe... Doskonale! Czekamy na rozprawę Ligi Narodów nad wnioskiem p. Litwinowa! Powinna raz na zawsze skompromitować ten potworny ustrój polityczny i społeczny, którym jest Rosja bolszewicka, i także raz na zawsze wyleczyć bezdennie naiwną Europę z mrzonek, jakoby możliwą była współpraca z zawodowymi podpalaczami świata... Byle tylko Rosja nie znalazła w Genewie zbyt wielu obrońców swej „cnoty".

PROCES W WILNIE. — Są to jednak rzeczy dalsze. My mamy, jeśli chodzi o komunizm, bliższe nas sprawy do omówienia.

Oto — w Wilnie toczy się proces kilkunastu młodych studentów oskarżonych o komunizm i prasa zaczyna podawać pierwsze sprawozdania.

Powiedzmy zgóry, że proces wileński jest najprzykrzejszym procesem komunistycznym z wszystkich, które się dotąd toczyły. Oskarżonymi bowiem w nich dotąd z reguły byli albo prości robotnicy, którzy ulegli demagogji komunistycznej, albo też inteligenci (studenci) żydowscy (w czem znaczny procent żydówek), o których śmiało można powiedzieć, że działali pod wpływem nienawiści do chrześcijańskiego społeczeństwa.

Proces wileński jest pierwszym procesem komunistycznym w Polsce, w którym jako oskarżeni o komunizm występuje zespół (!) młodych polskich inteligentów. I ten moment jest szczególnie ważny i wart rozważenia.

Skąd się wśród naszej młodej inteligencji biorą sympatje dla komunizmu?

TRZY TYPY. — Zbyt uproszczoną i zbyt pospieszną byłaby odpowiedź, że działa tu rosyjski pieniądz. Zapewne, i ten czynnik działa. Ale nie wyłącznie, i nie wiadomo nawet, jak wielką odgrywa rolę.

Faktem jest bowiem notorycznym, że wśród tych młodych komunistów zdarzają się jednostki nastrojone idealistycznie, które, zamknąwszy oczy na rzeczywistość bolszewicką, wierzą w to, iż Rosja sowiecka realizuje ideał sprawiedliwości społecznej. Nazywajmy ją, jak chcemy: warjatami, pomyleńcami, wrogami państwa i ojczyzny, bolszewikami i rewolucjonistami, — ale nie zapominajmy, że mamy do czynienia z ludźmi, którzy „wierzą" w bolszewizm, jak chrześcijanin wierzy w Objawienie. Sam spotkałem takiego człowieka.

Drugim typem, który występuje częściej, niż pierwszy, jest młodzieniec, który działa pod wpływem rozpaczy, lub nienawiści bez uświadomienia sobie „ideału" komunistycznego w pełnej jego formie. Poznać go zaś łatwo po tem, że przechodzi z jednej organizacji do drugiej, nie zawsze do bardziej radykalnej. Jeśli dziś jest członkiem jakiejś zakonspirowanej jaczejki komunistycznej, to traktuje to raczej jako epizod. Wiadomo np. w Warszawie, że jest szereg młodych ludzi, którzy raz współdziałają z O. N. R., kiedyindziej z partją komunistyczną, a najczęściej potem kończą na jakimś „narodowym komuniźmie" (przewrót komunistyczny, ale na podstawach antysemickich i antybolszewickich). Tutaj zaliczyłbym także grupę młodych literatów ludowych, skupiających się dokoła pisma: „Nowa Wieś", — wydawanego przez p. M. Czuchnowskiego. a także dużą część członków „Legjonu Młodych".

Jest jeszcze trzecia grupa, traktowana na równi z komunistami, ale luźno z samym bolszewizmem związana. Są to entuzjaści „kolektywu" w rolnictwie. Ulegają tendencyjnej agitacji i propagandzie Kominternu, entuzjazmują się „osiągnięciami" kołchozów w Rosji i „cudami", które tam miała sprawić spółdzielcza organizacja. Nic tym „przyjaciołom ludu" nie wiadomo o „gehennie" rosyjskiego chłopa właśnie przy systemie kołchozów. To im jednak nie przeszkadza zalecać polskiej wsi kolektywnego ustroju własności rolnej tam, gdzie indywidualna gospodarka byłaby — jak mówią — szkodliwa z ogólnego punktu widzenia. Ten trzeci typ sympatyków komunizmu spotykamy w kołach młodych ludowców z organizacji „Wici". Jest to typ naogół dość obcy „ideałom" bolszewizmu. I nie może być traktowany na równi np. z typem pierwszym. Z całego programu komunistycznego przyjmuje tylko ideę kołchozów rolnych i w niej widzi zbawienie dla proletarjatu rolnego w Polsce.

JAK WALCZYĆ? — Jesteśmy przeciw komunizmowi. Stoimy na stanowisku, że komunizm, jako prąd kulturalno-filozoficzny, jest obcy ludzkiej duszy i prawom życia. Głosimy stale, że kolektywizm, jako „ideał" ustroju społeczno-gospodarczego, da się zrealizować tylko w drodze przemocy i tylko przy ustawicznem stosowaniu gwałtu może się utrzymać. Nic nas też nie łączy z żadnym z tych trzech typów młodego komunisty.

Ale równocześnie twierdzimy, że za zejście pewnej części naszej młodzieży na manowce odpowiada w pewnym stopniu także społeczeństwo. Młodzież zawiniła lekkomyślnością, społeczeństwo zaś — zaniedbaniami.

W młodych głowach zawsze się paliło. Pali się jednak szczególnie dzisiaj. Młodzież zawsze zmierzała do „odmian" i „reform". Szczególnie jednak dziś tym hasłom ulega. Dlaczego? Bo ją warunki życia przygniatają tysiącem straszliwych trosk o utrzymanie życia, — bo jej straszliwe warunki życia dzisiaj odbierają nawet nadzieję na zabezpieczenie spokojnej przyszłości... Znam młodego inteligenta, który przez lato pracował przy robotach ziemnych koło Krakowa, zarabiając ledwo n życie. Dziś i tego zarobku nie ma. Pozbawiony środków do życia, nawet mieszkania, błąkał się, jak pies bezdomny, po ulicach. Aż się znalazła miłosierna osoba: — staruszka z przytułku, która mu odstąpiła kawał podłogi na — nocleg!

Potępiajmy komunizm, ale walczmy z warunkami, które mu sprzyjają.

Bezrobocie młodej inteligencji, oto zagadnienie, które trzeba spiesznie załatwić, jeśli na serjo myślimy o walce z komunizmem!

W. Z.

Abisyńczycy po zaćmieniu księżyca

spodziewają się wielkich wydarzeń.

Addis Abeba, 9 stycznia (PAT). Zaćmienie księżyca które było można doskonale obserwować w Abisynji, jak donosi **Reuter sprawiło wielkie wrażenie na tubylcach po obu stronach frontu.** Tysiące mieszkańców wyległy przed swe domy **z przerażeniem patrząc na niebo.** Zaćmienie księżyca, które trwało dwie godziny **jest dla zabobonnych tubylców zapowiedzią wielkich wydarzeń.**

Oficer włoski w niewoli.

Londyn, 9 stycznia (PAT). Przedstawiciel agencji Reutera przeprowadził w Dessje wywiad z wziętym do niewoli oficerem włoskim. Oficer ten przekonawszy się o niemożliwości ucieczki podniósł do góry ręce, wołając, **że jest chrześcijaninem, tak jak Heile Selassie.**

Po zaprowadzeniu za linję bojową podano oficerowi potrawy abisyńskie, których jednak pomimo głodu nie mógł przełknąć. — Dalszy transport jeńców oczekiwany jest w Dessje w dniu dzisiejszym.

STUDENCI PRZECIWKO PEŁNOMOCNIKOWI ABISYNJI.

Paryż, 9. stycznia (PAT). Studenci zorganizowali wrogą manifestację **przeciwko profesorowi Gastonowi Jeze** który reprezentował Abisynję w Lidze Narodów. Profesor Jeze opuścił gmach wydziału prawnego, nie mając wykładu.

Wewnętrzne trudności we Włoszech rosną.

Obiad „sankcyjny" po 5 lirów.

Warszawa, 9. 1. (Telef.). Z Wiednia donoszą: Włoskie ministerstwo wojny utworzyło nową dywizję **pod nazwą „Pusteria"**, której żołnierze rekrutują się spośród mieszkańców z miejscowości podmiejskich południowego Tyrolu. Większość dywizji **tworzą żołnierze na rodowości niemieckiej.** Wysłano ją na front afrykański, przyczem kierownicze koła wojskowe włoskie **przywiązują do jej działań wielką nadzieję,** gdyż żołnierze „Pusterii" przyzwyczajeni są do terenu wysokogórskiego **i słyną z bitności.**

Działanie sankcyj **odbija się coraz wyraźniej na ludności włoskiej.** W przemyśle i handlu następuje zastój, pełną parą pracują jedynie zakłady, produkujące dla wojska. Fabryki niezwiązane z przemysłem wojennym ograniczają produkcję z braku surowców, **to też zaznacza się coraz większe bezrobocie.** W handlu artykułami żywnościowemi ceny idą w górę, przyczem **występuje coraz jaskrawiej zjawisko paskowania.** Restauracje ogłaszają, że wydają **specjalne obiady „sankcyjne" po 5 lirów.**

Trybunały do walki z antyfaszystami **wydają codziennie liczne wyroki za krytykę i ujemne wyrażanie się o wojnie z Abisynją.** Wyroki nie są ogłaszane. M. in. skazany został dr. **Chicchério**, który określił wyprawę abisyńską **jako zabawę Mussoliniego** na karę dwu lat więzienia.

———ooOoo———

Wielkie zarobki amerykańskiego fabrykanta

na wojnie światowej.

Waszyngton, 9. stycznia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu specjalnej komisji śledczej Senatu złożono zeznania, stwierdzające, że **Morgan sprzedał jakoby w czasie wielkiej wojny za 363 miljony dolarów różnych towarów, sprzętu wojennego, lekarstw, środków wybuchowych itd.** Odczytano m. in. depeszę Morgana z dnia 16 stycznia 1916 roku do jego filji w W. Brytanji. W depeszy tej Morgan polecał nabycie kontrolnego pakietu akcyj, Twa Winchester Reparating Rifle City, które znajdowało się wówczas w trudnościach płatniczych. Morgan również jak wynika z tych dokumentów **był zaangażowany w sprawę dostawy broni dla wojsk brytyjskich w Rosji za sumę 194 miljonów dolarów.**

Praca nad projektem o neutralności.

Waszyngton, 9 stycznia (PAT). Komisja do spraw zagranicznych Senatu rozważała projekt ustawy o wzmocnieniu neutralności Stanów Zjednoczonych. Sen. Pittman przewodniczący komisji oświadczył na wstępie, **że trzeba rozważyć, jakie będą skutki tej ustawy na forum międzynarodowem** i wezwał komisję do szybkiego załatwienia projektu, tak, aby przed końcem stycznia wpłynął on na plenum Senatu.

Anglja w obliczu wielkiego strajku węglowego.

Ostatnia rozmowa górników z prem. Baldwinem.

Londyn, 9 stycznia (PAT). Sytuacja w zatargu o płace w przemyśle węglowym **oceniana jest przez całą prasę bardzo pesymistycznie.** Nikt nie ma wątpliwości co do tego, że górnicy odrzucą propozycje niedostatecznych podwyżek, które okazały się istotnie **niespodziewanie niskie.** Biorąc pod uwagę proponowane w poszczególnych okręgach podwyżki rezultaty byłyby wedle obliczeń Federacji Górników: 1 szyling nadwyżki dziennie dla **230 tys.** górników, 9 pensów dziennie dla **220 tys.** górników, 6 pensów dla 145 tys. górników i 5 pensów, lub nawet mniej dla 146 tys. górników. Żądania górników wynosiły **dwa szylingi nadwyżki** dziennie bez różnicy okręgu. W tych warunkach **porozumienie wydaje się niemożliwe.** Po odrzuceniu dziś propozycyj właścicieli kopalń egzekutywa Federacji Górników, **zażąda prawdopodobnie widzenia się z premjerem Baldwinem.** Od ewentualnej rozmowy z premjerem **będzie bardzo dużo zależało.** Gdyby ona dała rezultat negatywny **strajk węglowy wydaje się nieunikniony.** W każdym razie wyjaśnienie sytuacji w jedną albo drugą stronę **nastąpić musi przed upływem bieżącego tygodnia,** albowiem ta część górników, która pracuje na podstawie umów dwu-tygodniowych, musi wymówić pracę w nadchodzący poniedziałek, o ile ma przystąpić do strajku w przewidzianym w uchwale strajkowej terminie.

Wzrost bezrobocia w Niemczech.

Berlin, 9. I. (PAT). Liczba bezrobotnych w Niemczech zwiększyła się w grudniu o 522.354 i wynosi obecnie jak podaje **niemieckie** biuro informacyjne **2,506.806 osób.**

O czem piszą inni?..

Niepokojący spadek liczby urodzin.

„I. K. C.“ zwraca uwagę na niepokojący spadek urodzin w Polsce:

„**Od stycznia** do września ub. roku — zaznacza dziennik — zarejestrowano w **Polsce 659 tysięcy** wobec 661 tysięcy w takimże okresie roku 1934, tymczasem ze względu na zwiększoną liczbę ludności **powinno ich być o 8 tysięcy więcej.** Na 10 tysięcy osób przypadało u nas w latach 1925—1927 po 333 urodzeń, w latach zaś 1928—1930 po 323. Potem zaś zaczął działać kryzys i w roku 1931 odsetek ten spadł do 302, w roku 1932 do 288, w roku 1933 do 265. W roku 1934 utrzymał się bez zmiany stosunek z roku poprzedniego, w **roku 1935 mamy znów pewien dalszy spadek,** bo na 10 tysięcy ludności przypadało tylko 262 urodzeń. Rocznie rodzi się w Polsce obecnie **około 889 tysięcy dzieci,** tymczasem wedle proporcyj przedkryzysowych **powinno ich być o 200 tysięcy więcej“.**

Spadek liczby urodzin jest tak znaczny, że nie potrafi go wyrównać nawet pewna poprawa w stanie śmiertelności. Toteż roczny przyrost naturalny spada w dalszym ciągu:

„Ludność Polski zwiększa się obecnie o niecałe 400 tysięcy na rok, gdy wedle stanu rzeczy z okresu przedkryzysowego wzrost ten wynosiłby 450 tysięcy“.

Nie potrzebujemy uzasadniać bliżej, iż objaw ten kryje w sobie ujemne skutki dla rozwoju państwa, jego siły obronnej i gospodarczej.

Ważny obowiązek rządu.

Przyrost ludności nakłada jednak zawsze na rząd specjalny obowiązek czuwania nad zapewnieniem przyrastającemu pokoleniu warunków egzystencji. Przy nieudolnej lub nieumiejętnej polityce wewnętrznej zagadnienie to komplikuje się, powstają niemałe trudności dla państwa i zamiast korzyści — straty. Zwraca na to uwagę prof. St. Grabski w „Gońcu Warszawskim“:

„Mussolini musiał rozpocząć wojnę bo nie potrafił zapewnić nowych zatrudnień przyrostowi ludności Włoch. My nie mamy kolonij do zdobywania.

Więc musimy nieodwołalnie znaleźć sposób „stwarzania nowych zatrudnień“ co roku dla naszych nowych 200.000 ludzi.

Ale nad tem zagadnieniem nasi obrońcy liberalnej ekonomji nie próbują nawet się zastanawiać. Oni conajwyżej dyskutują o „poprawie konjunktury“ powrót do tego, co było w 1928 r. uważając za ideał. A że i w 1928 r. nie mogliśmy wyżywić całego naszego przyrostu ludności i że 200.000 musiało wówczas szukać zarobków we Francji — to mniejsza. Bo przecież był to „szczytowy punkt cyklu konjunkturalnego“.

Subwencje rządowe dla związków zawodowych.

Te sam dziennik notuje fakt uzyskania przez socjalistyczne związki zawodowe subwencji Ministerstwa opieki społecznej z t. zw. „funduszów kar“, na który składają się kary robotnicze. O subwencje te — jak podaje „Goniec W.“ zabiegał u min. Jaszczołta, p. Żuławski.

„Interwencja u ministra odniosła swój skutek. Dzięki niej wydział oświatowy związku robotników rolnych otrzymał świeżo miesięczną subwencję w wysokości 200 złotych, pochodzącą właśnie z owego funduszu kar. W ten sposób klasowe związki zawodowe, uchodzące za pepeesowskie, korzystać będą z rządowego rozdziału funduszu kar, tak, jak korzystają i inne organizacje zawodowe“.

Korupcja prasy francuskiej.

„Słowo“ wileńskie zamieszcza szereg uwag o korupcji prasy francuskiej:

„Sprawa Stawiskiego wywlokła, że przez nikogo nie czytana, nikomu nie potrzebna gazeta „Liberte“ otrzymywała subsydja od Prezydjum Ministrów, min. spr. wewn. i min. spr. zagr., czyli uprawiała ten najobrzydliwszy sposób korupcji, jaki polega na wyciąganiu przez wpływy polityczne pieniędzy podatkowych. Wiemy z procesu Stawiskiego, że minister Paul Boncour wyrywał się z posiedzenia Rady Ligi Narodów, biegł do budki telefonicznej, aby porozumiewać się z Paryżem w sprawie subsydjów dla „Liberte“.

Nawet najbardziej szanowane pisma mają w swej historji wstydliwe zakątki ko rupcji. Taki „Temps“ w r. 1920 otrzymał od rządu bułgarskiego kwotę 750 tysięcy franków, w 1928 r. od Sowietów kwotę 520 tys. franków, próbował też naciągnąć Grecję na grubszą sumę, i to mu się nie udało, co potwierdza zresztą opinja, jaką Grecy mają na świecie. Natomiast Primo de Rivera, dyktator hiszpański w styczniu 1930 r. oświadczył, że rząd hiszpański opłacał „Temps“ i że „Temps“ przestał popierać interesy tego rządu, ponieważ uważał, że mu zamało płacono“.

Drzewo bez korzeni.

P. Jan Drohojowski, były naczelny publicysta „Kurjera Narodowego“ z Nowego Jorku, nadesłał nam ciekawe refleksje na temat — zawsze zajmujący — istoty kultury amerykańskiej i przyszłości Stanów Zjednoczonych. Uwagi te oparte o paroletnią obserwację amerykańskiego społeczeństwa i znajomość literatury amerykańskiej, a wypowiedziane w formie świetnych, czasem paradoksalnych zdań, — zainteresują niewątpliwie naszych czytelników, którzy starają się „rozgryźć“ amerykański „orzech“ i dojść do sedna zagadnienia.

Uw. Red. „Gł. Nar.“,

I. Początki kultury amerykańskiej sięgają źródeł europejskich; lata nadały jej swoisty charakter. Gdyby nie dopływ obcych, o średniowiecznem i kolonjalnem nastawieniu umysłowem, Ameryka (czytaj Stany Zjednoczone) mogłaby przyczynić się do ogólnego bogactwa kulturalnego ludzkości.

Podobne rozumowanie (Herbert Agar: „The Land of the free“ — Kraj Wolnych, Boston 1935) pozwala na wyciągnięcie wniosków:

1) Stany Zjednoczone w przeciwieństwie do krajów Ameryki Łacińskiej, przekreśliły pierwotną kulturę czerwonoskórych bezpowrotnie,

2) Amerykanie (Jankesi) przyznają się do własnej bezpłodności spędzając jednak winę na imigrantów,

3) Dążność do odgrodzenia się od reszty świata jakimś „murem chińskim“ nadal nurtuje w umysłach bądź co bądź prowincjonalnych, szczególnie wśród mieszkańców okolic odległych od cywilizującego wpływu Atlantyku.

Na dzieciaka usiłującego chodzić bez pomocy rodziców patrzy z ironją Żyd, tradycyjny „anioł stróż“ Anglo-Sasów.

STOSUNEK DO RELIGJI.

Działalność umysłowa społeczeństwa musi być oparta na pozytywnym lub negatywnym ustosunkowaniu się do religji. Tak zwana kultura amerykańska przepojona jest indyferentyzmem. Stracono wiarę w protestantyzm, katolicyzm boryka się ze skrajnym materjalizmem; pozostają Żydzi oraz przeliczni masoni kryjący się wstydliwie pod rytualnym fartuszkiem i szkocką spódniczką. Młodzież nie odczuwa braku religji, ponieważ religji nigdy nie posiadała.

Kilka tygodni temu — a było to przed Bożem Narodzeniem — podsłuchałem rozmowę dwojga dzieci: chłopiec liczył może lat 7, a dziewczynka 6. Dziewczynka zastanawiała się nad tem, co jej też „Santa Claus“, t. zn. nasz „Aniołek“, na gwiazdkę przyniesie. Na to z pogardą zabiera głos życiowo już doświadczony młodzian: — „Santa Claus nie istnieje. Gdy twój ojciec nie ma pieniędzy, to zabawek nie dostaniesz. Santa Claus — to portfel z dolarami“.

Kulturę amerykańską mogłoby symbolizować drzewo bez korzeni!

„KULTURA“ RODZIMA.

Herbert Agar wierzy w przyszłość prowincjonalnej kultury skupisk ludzkich górnej części doliny Mississippi.

Dlaczego nie dolnej?

Otóż południe zamieszkane przeważnie przez zwyrodniałą arystokrację kolonjalną pochodzenia anglo-saskiego jest terenem dzikich, zboczeńczych eksperymentów na ruinach protestantyzmu.

Nie wiem, czy Herbert Agar żył się kiedy ze społeczeństwem okolic, w których znalazł rodzimą kulturę. Miejscowe pisemko, dwa kinematografy, apteki, w których sprzedają lody, a nadewszystko gromadzenie się na rynku w sobotę wieczór. Wówczas wszyscy farmerzy (włościanie) zjeżdżają się samochodami; kilkaset motorów zapowietrza atmosferę, wymieniane są słodkie pełne hipokryzji ukłony, kumoszki nie pozostawiają na nikim suchej nitki a znudzeni mężczyźni, piją, żują gumę i zakładają się, kto dalej splunie. Oto rodzima kultura miasteczka liczącego 10 tysięcy mieszkańców w górnej części doliny Mississippi!

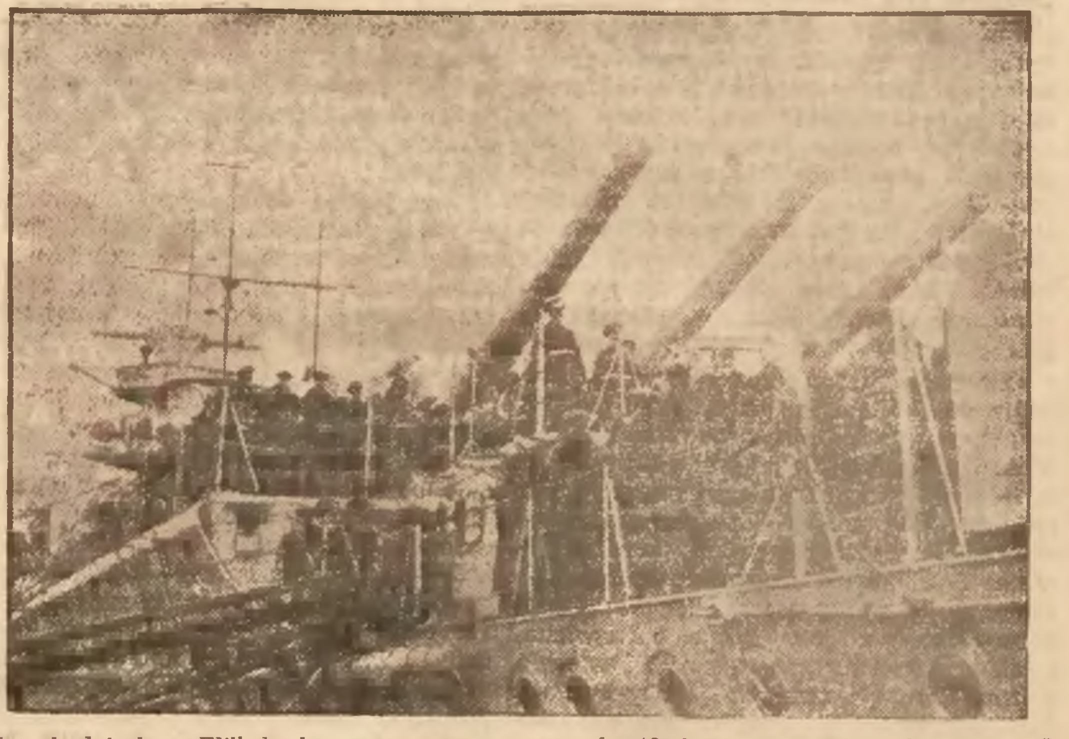
Tę pustynię myślową pozostawił po sobie protestantyzm i szkocko-żydowska masonerja; na uczuciach podobnych stuprocentowych Amerykanów gra William Randolph Hearst zbijający dolary pod pretekstem nacjonalizmu, antykomunistycznej krucjaty — jednem słowem ksenofobji.

MEKSYK I STANY ZJEDNOCZONE.

Warto w tem miejscu przeprowadzić porównanie z Meksykiem, nie jako krajem zarażonym przez masonerję i wszelakiego rodzaju radykalizm, lecz jako roli użyźnionej przez wpływy łacińskie, na której wykwita prawdziwa kultura nowego świata z rodzimego nasienia. Dziewięćdziesiąt trzy procent ludności Meksyku pochodzi od plemion, które zamieszkiwały imperjum Montezumy. Czerwonoskórzy utrzymali się mimo wszelkich opowieści pismaków protestanckich o okrucieństwach hiszpańskich i masowem mordowaniu tubylców, przez żądnych złota zdobywców. Dzisiejsza kultura meksykańska — nie ma na myśli bezhołowia politycznego, które jest rezultatem intryg Wuja Sama — stanowi harmonijną syntezę dobytku Azteków i Majów oraz Hiszpanów. Zanika ona niestety pod wpływem zachęcanych przez Jankesów radykalno-żydowskich pięknoduchów, usiłujących zetrzeć piętno chrześcijaństwa z tego kraju. (Nawiasem mówiąc, mason Roosevelt „nie mógł“ się przychylić do prośby katolików i wywrzeć presję o zmianę polityki religijnej reżymu Narodowo-Rewolucyjnego (dawniej partja Callesa), gdyż obecnie jeszcze trwające konwulsje są logiczną konsekwencją wieloletnich machinacyj masonerji amerykańskiej (Żydów w szkockich spódniczkach!) która działała na korzyść finansjery amerykańskiej przeciwko wpływom łacińsko-katolickim. Rozbiory Meksyku w XIX wieku oraz dzisiejsza zależność od kapitałów anglo-saskich-żydowskich są dowodami, iż prowadzoną była planowa akcja na szeroką skalę).

JAN DROHOJOWSKI.

Niemcy zbroją się na morzu.



W tych dniach w Wilhelmshaven spuszczono na wodę 10-ciotonowy pancernik „Admiral Graf Spee“. Powoli więc zaczyna się odbudowywać flota wojenna Niemiec, których najnowszym celem jest odzyskanie utraconych w wojnie światowej kolonij zamorskich.

Walka Egiptu z W. Brytanją.

Min. Hoare nie miał szczęścia na stanowisku ministra spraw zagranicznych... Pokazało się to nietylko w kwestji projektu pokoju włosko-abisyńskiego, **ale również w sprawie egipskiej.** Gdy nacjonalistyczne elementy egipskie zażądały przywrócenia konstytucji z 1923 roku, zawieszonej w 1930 r., oraz nowego uregulowania stosunków egipsko-angielskich, — min. Hoare w przemówieniu wygłoszonem 9 listopada **1935 r. zajął zdecydowanie negatywne stanowisko.**

Wafdyści jednak nie ustąpili! Rozpoczęli silną i gwałtowną ofenzywę, która wyraziła się w znanych krwawych rozruchach studenckich. I Anglicy skapitulowali... W dniu 12-go **grudnia 1935 r.,** wbrew zapowiedzi min. Hoare, **przywrócono Egiptowi konstytucję.**

Powyższe ustępstwo, które miało być prawdopodobnie jedynem, nie zadowolniło nacjonalistów egipskich. Zresztą nietylko ich, gdyż w pierwszych dniach grudnia dokonano zjednoczenia wszystkich stronnictw politycznych Egiptu, tworząc t. zw. **„Jednolity front stronnictw egipskich“,** który zażądał teraz zaprowadzenia rokowań o nowy traktat angielsko egipski na podstawie projektu traktatu z roku 1930.

Wspomniany projekt opracowany był za czasów, gdy Anglją rządziła „Labour Party“, a ministrem spraw zagranicznych był **Artur Henderson.** Zgodnie z tym projektem: 1) Egipt jako państwo niepodległe miałby wejść do Ligi Narodów, 2) wojska brytyjskie zostałyby wycofane z Egiptu z tem zastrzeżeniem, że do chwili postawienia armji egipskiej na należytym poziomie, pozostałaby załoga brytyjska w liczbie 11 tys. żołnierzy dla należytej obrony Kanału Suezkiego. 3) Sudan angielsko-egipski pozostałby pod ochroną W. Brytanji. To były najgłówniejsze punkty wymienionego projektu który nie został jednak w r. 1930 zrealizowany.

W tym samym mniej więcej kierunku idą teraz żądania „Jednolitego frontu stronnictw egipskich“ wyrażone w memorjale z dnia 12-go grudnia 1935 r. i przesłane rządowi angielskiemu za pośrednictwem wysokiego komisarza W. Brytanji w Kairze, sir **Lampsona.** I znowu wbrew zapowiedzi min. Hoare z dnia 9 listopada **1935 r., rząd angielski wyraził zgodę na projekt wznowienia rokowań** celem uregulowania stosunków angielsko-egipskich. Rokowania te, jak już onegdaj donosiliśmy, **mają się wkrótce rozpocząć.**

Ta zmiana stanowiska rządu egipskiego ma być dziełem min. Edena, który, według opinji „Neue Freie Presse“, jest zdania, że **„problem egipski musi być wszechstronnie rozpatrzony i zgodnie z interesem obydwu stron załatwiony“.**

Nasuwa się tylko pytanie, czy ten **„wspólny interes“** Wielkiej Brytanji i Egiptu może być uzgodniony? Maksymalnym programem **Egiptu jest pełna suwerenność na całym terytorjum t. zn. łacznie z Sudanem.** O zrealizowaniu tego programu **zdaje się nie może być mowy.** W. Brytanja bowiem może zgodzić się na zwiększenie armji egipskiej, dopuścić Egipt do Ligi Narodów, odwołać Komisarza i różnych doradców rządu egipskiego, **ale nie pozbędzie się Sudanu,** a tembardziej nie wyrzeknie **się ochrony bezpieczeństwa Kanału Suezkiego,** przez który prowadzi droga do licznych kolonij angielskich, a przedewszystkiem do **Indyj.** Tem niemniej nie ulega wątpliwości, że Wielka Brytanja godząc się na rokowania z Egiptem **pójdzie na nowe ustępstwa,** które będą stanowić dalszy krok w osiągnięciu pełnej niezależności przez Egipt.

K. T.

Ś. † p.

Ks. Michał Huciński

Dziekan leski i Proboszcz w Lutowiskach, Prałat damowy Jego Świątobliwości

zmarł opatrzony św. Sakramentami dnia 8-go stycznia br. w Lutowiskach 66 roku życia a 40 kapłaństwa.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego odbędzie się w sobotę 11-go stycznia 1936 r. o godzinie 15-tej.

NABOŻENSTWO ZAŁOBNE

rozpocznie się dnia 12 stycznia b. r. o godzinie 10.30, na te smutne obrzędy zapraszają Przewielebne Duchowieństwo Przyjaciół i Znajomych

Księża dekanalni.

Na ziemiach Rzeczposp

Interwencja Ligi Ochrony Przyrody w Prezydjum Rady Ministrów.

Podsekretarz Stanu Prezydjum Rady Ministrów Grzybowski przyjął delegację Ligi Ochrony Przyrody w osobach prof. B. Hryniewieckiego i ppułk. T. Korniłowicza. Delegacja przedstawiła rezolucję Zjazdu delegatów Ligi **w sprawie kolejki na Kasprowy Wierch** i podkreśliła groźny dla idei Parku Narodowego w Tatrach precedens stwarzania faktów dokonanych, bez liczenia się z opinją miłośników Tatr. Podsekretarz Stanu zakomunikował delegacji, że rząd w najbliższym czasie przystąpi do realizacji form prawnych Parku Narodowego w Tatrach, przyczem Minister W. R. i O. P. powoła do współpracy instytucje społeczne, mające na celu ochronę przyrody.

Walka z handlem narkotykami.

Państwowa służba zdrowia dla zwalczania nielegalnego obrotu narkotykami wprowadza wciąż nowe rygory, uniemożliwiające niekontrolowany obrót morfiną i kokainą. Ministerstwo Opieki Społecznej zwróciło uwagę na to, że specyfiki, zawierające środki odurzające, **rozsyłane były masowo lekarzom, firmom handlowym itp. przez hurtownie farmaceutyczne, jako próbki** bez wartości. W związku z tem wydane zostało zarządzenie, wprowadzające bezwzględny zakaz rozsyłania narkotyków w formie próbek, **pod groźbą odbierania koncesji hurtowniom** aptecznym. Próbki przydzielane będą tylko i w wyjątkowych wypadkach instytucjom naukowym.

Wygrane procesy 180 nauczycielek.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił wyroki w serji procesów, które mają **zasadnicze znaczenie dla nauczycielek-mężatek.** Gminy kwestjonowały dotąd prawo nauczycielek mężatek szkół publicznych, do otrzymywania specjalnego dodatku uposażeniowego na mieszkanie. Zatargi z gminami na tem tle doprowadziły do wytoczenia w Trybunale 180 procesów. NTA. skargi te uwzględnił i orzekł, że nauczycielkom-mężatkom należy się dodatek mieszkaniowy od gmin.

Zjazd oświatowy w Warszawie.

We środę odbył się w Warszawie zjazd delegatów stowarzyszeń oświatowych i społecznych, zwołany przez organizację lewicową Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na zjazd organizatorzy zaprosili przeszło **120 organizacyj.** Z tego wzięło udział w zjeździe zaledwie parę. Zjazdowi przewodniczył wiceprezes Z. N. P. p. **Z. Nowicki.** Pierwszy referat wygłosił **St. Machowski,** który wskazał na przeciążenie pracą nauczycieli, na brak dostatecznej liczby etatów oraz na wielką ilość typów nauczania. Następnie nowy prezes Z. N. P. **J. Kolanko** omówił warunki pracy nauczyciela szkoły powszechnej w mieście i na wsi, podkreślając przeciążenie nauczyciela, który musi poza nauką w szkole poświęcać wiele czasu pracy społecznej. Po dyskusji, w której zabierali głos: sen. Sieroszewski, prezes P. A. L., Bielecki, prezes Związku Rad Szkolnych, Domański, Konarski, Pawłowski, Głuchowski i inni, zjazd uchwalił szereg odpowiednich rezolucyj.

Zastraszająca serja świętokradztw na Śląsku.

W ostatnich dniach dokonano na Śląsku świętokradczych włamań do kościołów: **w Rudzie, Wielkiej Dąbrówce i Michałkowicach.** Dochodzenia policyjne pozostały narazie bez skutku, ustalono tylko że te trzy wypadki były dziełem jednej szajki. We środę nad ranem znowu dokonano świętokradztwa, tym razem **w kościele św. Augustyna w Lipinach.** Złodzieje porozbijali skarbonki i zabrali pieniądze.

KWITNĄ BZY I STOKROTKI.

Nienotowana oddawna wiosenna pogoda w styczniu, zadziwia nietylko aurą i temperaturą, ale wszelkiemi wiosennemi objawami. Pisaliśmy już o kwitnieniu drzew owocowych; o tem, że w powiecie rybnickim pokryła się kwieciem czereśnia, gdzieindziej wiśnia i jabłoń. Teraz znów należy zanotować, że w parku hutniczym w Siemianowicach zakwitły... bzy! Z innych stron Śląska dochodzą wieści o pojawieniu się wiosennych stokrotek.

NIE WYBRANO NIKOGO DO AKADEMJI LITERATURY.

Na miejsce śp. Choynowskiego nie wybrano nikogo do Polskiej Akademji Literatury. W czasie wyborów **najpoważniej traktowane były kandydatury Goetle, Makuszyńskiego i Parandowskiego.** Trzeba było jednak większości dwóch trzecich wszystkich głosów. A tej właśnie większości zabrakło. Jest to więc nowa **kompromitacja tej niefortunnej instytucji.**

W kościołach Abisynji.

Od korespondenta z terenu walk włosko-abisyńskich p. R. F. Katolicka Agencja Prasowa otrzymała szereg artykułów o świątyniach i wierzeniach ludności chrześcijańskiej Abisynji.

Zacznijmy od tego, że nieabisyńczykowi jest ogromnie trudno dostać się do kościoła abisyńskiego. Trudno właściwie dociec przyczyny tej tajemniczości, gdyż w kościołach tych doprawdy niema nic takiego, coby ją usprawiedliwiało. Wypływa ona prawdopodobnie z ogólnej nieufności, jaką abisyńczycy, w wysokim stopniu, żywią w stosunku do wszystkich obcych. Jakby nie było — fakt pozostaje faktem, że „najświętszego miejsca", zastępującego w kościołach abisyńskich ołtarz, ani poświęconego „tabotu" **nikt bodaj z Europejczyków legalnie nie widział** i że trzeba uciekać się do niesłychanych wyczynów przebiegłości i uporu, aby wogóle dostać się do któregoś z bardziej czczonych kościołów Abisynji.

Kościoły te mają z reguły kształt dwojaki: są okrągłe lub czworokątne, przyczem pierwsza z tych form przeważa. Mają zawsze spiczaste dachy, stożkowe przy okrągłych, piramidalne — przy czworokątnych. Wzniesione są pośrodku obszernego dziedzińca, do którego wejście prowadzi przez piętrowy budynek, przypominający nieco z wyglądu wieżę i zawierający wrota kościelne. Tak forma zewnętrzna, jak i malowidła wewnętrzne tych kościołów, różnią się bardzo niewiele między sobą. Conajwyżej krzyż jest prostszy lub ozdobniejszy, z kulą lub bez, z bronzu lub pozłacanego żelaza.

Zwiedziłem ostatnio trzy słynne kościoły abisyńskie: kościół w Adigrat, kościół „Madhame Alam" (Zbawiciela Świata) w Adui oraz kościół św. Marji z Syjonu w Aksum. Kościół w Adui uchodzi powszechnie za najpiękniejszy i najbardziej ciekawy z pośród okrągłych świątyń Abisynji, **kościół zaś Aksumski jest, jak powszechnie wiadomo, największą świętością tego kraju.** Oczywiście, wszystkiego w tych kościołach nie widziałem; dostanie się np. do „najświętszego miejsca", było, mimo największych wysiłków, niewykonalne. Kościoły w Adigrat i w Adui, należące obydwa do kategorji okrągłych, odpowiadają najściślej podanemu wyżej opisowi ogólnemu. Natomiast **kościół św. Marji z Syjonu jest całkiem odmienny.** Kościół ten nie został wcale zbudowany przez Abisyńczyków i dlatego też jest tak zupełnie odmienny od wszystkich innych świątyń tego kraju. Poprzedni budynek kościelny, podobno wspanialszy i znacznie większy od dzisiejszego, wzniesiony przez Abisyńczyków i w abisyńskim stylu, został zburzony przez najazd muzułmański w XVI w. Odbudowali go Portugalczycy, przyczem pracami kierował Jezuita, Paes Castillan, i on to właśnie nadał świątyni tę nawskróś europejską formę, jaką posiada ona obecnie.

Do kościoła wchodzi się przez wejście basztowe, podobne do wrót w innych świątyniach abisyńskich. Wewnątrz baszty stoją dwie stare armaty, zdobyte podczas którejś ze zwycięskich wojen. Rozciąga się oto przed nami obszerny dziedziniec, a w jego głębi — na wzniesieniu, do którego wiodą szerokie schody, mur forteczny z dwiema basztami po bokach. Jedną z tych baszt a właściwie — dzwonnic, miała ten przywilej, że **skoro dopadł jej nawet morderca, na śmierć skazany i uderzył w dzwon, miał uratowane życie.** Poza murem na jeszcze jednem wzniesieniu, do którego prowadzą znowu szerokie, wydeptane stopnie, wznosi się sam kościół. Świątynia sama przypomina z boków najzupełniej fortecę: tylko front, dzięki swym oryginalnym, abisyńskim drzwiom, zaopatrzonym w górnych częściach w drewniane, bawne kraty (jedyne — co w tym kościele jest wogóle abisyńskiego), odcina się od ogólnego tła fortecznego.

Wnętrze świątyni, bardzo słabo oświetlone przez maleńkie, zrzadka i nieregularnie porozmieszczane okienka, podzielone jest przez cztery rzędy kolumny na trzy nawy. Ciekawy jest pułap, misternie sklecony z belek z kosztownego drzewa. Między zachodniemi kolumnami widzimy coś w rodzaju wysokiego łuku triumfalnego, wzniesionego z ledwie obrobionych potężnych bloków kamiennych i ukoronowany trzema błyszczącemi krzyżami i koroną. Przeznaczenie tego łuku jest mi nieznane.

„Najświętszego miejsca" nie widziałem, wiem jednak, że jest ono ozdobione zwykłemi malowidłami i oświetlone przez długie, cienkie, pokręcono świece, płonące w oryginalnych, starych, srebrnych lichtarzach. Tu znajduje się też „tabot", największa świętość Abisyńczyków, stawiany przez nich wyżej niż Najśw. Sakrament. „Miejsce najświętsze" zakryte jest kotarą, wyjątkowo paskudną.

Mylne jest mniemanie, jakoby w głównym gmachu kościoła św. Marji z Syjonu znajdowała się jerozolimska Arka Przymierza. Abstrahując już od kwestji, czy wogóle istnieje ona, jest bardzo trudno dowiedzieć się, gdzie się ona znajduje. Aksumici twierdzą, że spoczywa ona w t. zw. małej świątyni Syjonu, wznoszącej się na jednym z północnych dziedzińców. Inni znowu zapewniają, że została już dawno przewieziona do Addis Abeby i tam znajduje się w katedrze. Niezależnie od tego, kto ma słuszność, trzeba stwierdzić jedno: że jako świętość narodowo-religijna, kościół św. Marji z Syjonu nie ma sobie równych w Abisynji. (KAP.)

PROTEST MŁODZIEŻY PRZECIW PROF. KOTARBIŃSKIEMU.

Na łamach „Kurjera Porannego" ogłosił w grudniu wolnomyśliciel prof. **T. Kotarbiński** artykuł pod tytułem **„Wyraźny obowiązek",** w którym dowodził potrzeby wprowadzenia **na uniwersytet policji.** Z tego powodu prezes Bratniej Pomocy Studentów Uniw. Warszawskiego Paczyński złożył w imieniu młodzieży protest na ręce rektora Pieńkowskiego z powodu tego artykułu. Rektor przyjął do wiadomości protest i zapewnił młodzież, że **prof. Kotarbiński wystąpił jedynie we własnem imieniu** i jego więc tylko opinja została wyrażona we wspomnianym artykule.

TRYBUNAŁ DLA SPRAW AMNESTYJNYCH.

Z Warszawy donoszą: **Izba II Sądu najwyższego utworzyła osobny komplet z 3 sędziów pod przewodnictwem sędziego Walfischa dla załatwiania spraw, wynikających z amnestji.** Zadaniem tego kompletu będzie rozpatrywanie spraw, wynikających ze stosowania ustawy amnestyjnej.

STRAJK ABONENTÓW ELEKTROWNI W WOŁOMINIE.

Pod jednym względem Wołomin jest najdroższą miejscowością w całej Polsce. Oto elektrownia Wołomińska pobiera od swych abonentów **81 gr. za kilowat. Do tego dochodzi podatek i inne opłaty stałe, co razem czyni 1 zł. za kilowat,** a więc blisko dwa razy więcej niż w Warszawie. Wszelkie interwencje abonentów nie dały dotychczas wyniku. To też obecnie abonenci rozpoczęli akcję mającą na celu wywołanie strajku abonentów elektrowni wołomińskiej. Pozatem będzie wybrana delegacja, która zgłosi się w tej sprawie do biura elektryfikacyjnego przy min. przemysłu i handlu.

W OPONACH SAMOCHODOWYCH PRZEWOZILI PRZEMYT.

Przed sądem okr, w Katowicach rozpoczęła się rozprawa przeciwko **B. Stabikowi i 9 towarzyszom** oskarżonym o przemyt towarów z Niemiec do Polski. Stabik zatrudniony był **jako szofer w Sp. Akc. Giesche.** Samochodem tej firmy przywoził z Niemiec do Polski **sacharynę, zapalniczki i kamienie do zapalniczek.** Artykuły te były przewożone w oponach samochodu.

POŚCIG ZA RABUSIAMI.

W Warszawie policja urządziła energiczny **pościg za rabusiami kolektury Langnera na Pradze.** Okazuje się, że zrabowano nie 20.000 zł., lecz **2.000.** Zatrzymano kilkunastu podejrzanych osobników, wśród których są prawdopodobnie sprawcy napadu. Przeprowadzono również obławę w domu noclegowym przy ul. Dzikiej w t. zw. cyrku i zatrzymano 57 podejrzanych.

—ooo—

26 OFIAR KATASTROFY KOLEJOWEJ POD WILNEM. Obecnie nadchodzą dalsze szczegóły o katastrofie kolejowej na **linji Wilno—Mołodeczno.** Poza jedną osobą zabitą, lżej rannych jest 25 pasażerów. Dotychczas jeszcze nie ustalono, co właściwie było przyczyną wykolejenia pociągu.

Z całego świata.

Hitleryzm popiera starokatolików.

Rząd hitlerowski otacza szczególną **opieką sektę starokatolików,** na której czele stoi „biskup" Kreutzer, deklarujący się jako zwolennik Hitlera. Niedawno Kreutzer był przyjęty przez ministra Kerrla, który przyrzekł starokatolikom pomoc i opiekę. Liczba starokatolików w Niemczech wynosi **około 15.000.** W oficjalnym wykazie starokatolicy wykazują 50 parafij o rozmaitej liczebności. Sekta starokatolików **była** od lat **popierana przez rozmaitych dygnitarzy niemieckich,** a m. in. przez Bismarcka i wygrywana przeciwko Kościołowi katolickiemu z nader małym skutkiem.

Rozwój harcerstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych A. P.

Harcerstwo polskie w Stanach Zjednoczonych A. P., istniejące przy Związku Narodowym Polskim, wykazuje w ciągu roku ubiegłego dalszy rozwój. W grudniu ub. r. przyjęło 900 nowych harcerzy i harcerek. Utworzono 19 nowych drużyn, w których szeregach znajduje się około 500 harcerek i około 400 harcerzy. Walny zlot harcerstwa Związku Narodowego Polskiego odbędzie się w piątą rocznicę istnienia harcerstwa polskiego w Ameryce w marcu 1937 roku. Zlot miał się odbyć w roku ubiegłym, odwołany jednak został wobec szerzącej się wówczas w Stanach Zjednoczonych epidemji „paraliżu dziecięcego".

Orkan niszczy wybrzeże Irlandji.

Szalejąca nad Irlandją w ciągu dwóch dni burza poczyniła w Dublinie i całym kraju znaczne szkody. W nadbrzeżnych dzielnicach Dublina **wały ochronne zawaliły się w kilku miejscach** pod naporem olbrzymich fal, powodując zatopienie **wielu** domów. Wody w rzece Liffey i **kanałach** podniosły się do wysokości nadbrzeża, **unosząc w morze skrzynie z towarami.** Komunikacja tramwajowa i kolejowa została w wielu miejscach przerwana. Rozbijające się o nadbrzeże fale sięgały wysokości 60 stóp. Wobec panującego na morzu orkanu, dochodzącego do 60 mil na godzinę, okręty szukały schronienia w najbliższych portach. — Przepowiednie meteorologiczne na najbliższą przyszłość **nie zapowiadają poprawy warunków atmosferycznych i stanu morza.**

20 wypadków lynchu w St. Zjedn.

Jednym z najjaskrawszych dowodów rozprzężenia moralnego i zwyrodnienia instynktów wśród zmaterjalizowanego społeczeństwa amerykańskiego jest statystyka **samosądów, wykonywanych przez tłum.** Według ostatniego dorocznego sprawozdania wyższej szkoły murzyńskiej w Tuskegee (w stanie Alabama) w roku 1935 na terenie Stanów Zjednoczonych zanotowano 20 wypadków lynchu (w r. 1934 — 15, w 1933 — 28). Z wyjątkiem kilku odosobnionych wypadków, które **miały miejsce w Kalifornji,** wszystkie inne wydarzyły się w stanach południowych. Ofiarą tego **barbarzyństwa** padło 18 murzynów i dwóch białych.

KONGRESY LEKARSKIE W WIEDNIU.

W ciągu roku 1936 mają się odbyć w Wiedniu różne kongresy medyczne, połączone z pokazami nowych instrumentów lekarskich: **a)** międzynarodowy kongres **dentystyczny (2—8 sierpnia),** w którym zapowiedziany jest udział około 2000 lekarzy, przeważnie z Anglji i Ameryki, b) I międzynarodowy kongres **roentgenologów** (4 września), c) VI międzynarodowy kongres **urologów** (8 września) — zapowiedziany udział 70 lekarzy, d) w czasie Zielonych Świąt zapowiedziano **kongres lekarzy katolickich,** e) w październiku ma się **odbyć** w Salzburgu kongres **lekarzy alpejskich.**

Iskierki.

„Człowiek konjunktury".

Właściwie nie odznacza się większemi zdolnościami. Zwykle nie ma wykształcenia fachowego, wymaganego przez zajmowane stanowisko. Wszystko zawdzięcza „programowi życia", który da się streścić w trzech literach: S. W. W. (Skąd Wiatr Wieje). Zapomniał o tem, że istnieje „jakieś" sumienie, „jakaś" sprawiedliwość. Dla niego istnieje tylko jego on sam, jego egoizm, jego korzyść. Było to w naczątkach jego karjery jeszcze słabe, ale z chwilą zdobycia stanowiska wydobywa się na jaw w formie jaskrawego egoizmu i snobizmu. Odbija sobie teraz poniżenie długich lat na niższych szczeblach hierarchji. Przez długi czas był narzędziem egoizmu innych, — wreszcie przyszedł czas, że on sam stał się „światem", „słońcem", koło którego kręci się szary tłum. Spełniły się jego marzenia. Nieraz zajmuje sytuację tak poważną, że to przerosło jego marzenia, — nawet cyganka nie wróżyła mu podobnego wyniesienia.

Zna doskonale hasła humanitarne, nie przejmuje się jednak niemi zbytnio, choć o nich mówi. Ludzie byli mu potrzebni i pożądani, jak długo się wspinał w górę. Teraz te szczeble ludzkie są mu nie potrzebne; niszczy je też nieraz, by już więcej nikomu nie służyły. A, gdy jakiś śmiałek poważy się iść jego śladami, obserwuje go chytrze i słabego zgniecie, mocniejszemu schlebia, ale i dalej obserwuje, by go w danej chwili sprzątnąć albo w najgorszym razie podzielić się z nim zdobyczą. (Tak powstaje klika). Wogóle jest bezlitosny. Cóż go mogą obchodzić niżsi. Żyją i istnieją, by pracować dla niego. Wszyscy mają dla niego pracować. Jeśli mu brakuje potrzebnych wiadomości, znajdzie ludzi biegłych, którzy służyć mu będą wiedzą i doświadczeniem, za kawałek chleba, albo za miraż lepszej przyszłości. Także i życie musi mu „służyć". Łez ludzkich nie zna, smutek upokorzenia zostawił dla pokonanych, — żyje „umiejętnem" używaniem życia. Czasem tylko przemknie się myśl, że wszystko skończyć się musi. Ale to tylko na to, by tem usilniej gromadzić dobra. Czasem przypomni sobie, że gdzieś „daleko" istnieje Bóg. Ale tylko po to, by Go traktować jak równego sobie. Odżywa w nim dawny „panek", co to na pamiątkę cudownego uratowania się od utonięcia w Rabie wzniósł kapliczkę z ciekawą dedykacją: „Pan Pana z nieszczęścia wybawił, Pan Panu ten pomnik postawił".

Człowiek konjunktury nie zna życia rodzinnego; ważak to zawada. Nigdy też nie uzna jego potrzeb u podwładnych. Więcej okaże uczucia dla swego psa rasowego, niż dla dziecka.

Jego sprzymierzeńcem i przyjacielem jest kryzys i bezrobocie! Niechby się mu podwładny w czemś sprzeciwił. Krąg bezrobocia porwie nieszczęśliwca w swoje tryby i nędzarza uczyni z niego. I gnie się „szary człowiek" w usłużności dla „człowieka konjunktury"; płaszczy i do pracy w pocie czoła dodaje upodlenie.

Czarne, zbyt czarne kolory, — powiecie! Nie! Obraz jest rzeczywisty! Jakże rzeczywisty! (J.).

Rzeczy ciekawe.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa Paryż-Londyn.

Za kilka miesięcy uruchomiona będzie bezpośrednia komunikacja kolejowa między Paryżem i Londynem. Pomiędzy portami w Dover i w Dunkierce kursować rozpoczną **ogromnych rozmiarów promy**, na które wjeżdżać będą pociągi, udające się ze stolicy Anglji do stolicy Francji i vice versa. W stoczniach angielskich wykańczane są obecnie wspaniałe promy, na pokładzie których umieszczone są cztery linje szyn kolejowych, park dla samochodów, restauracja itp. urządzenia. Inicjatywa uruchomienia bezpośredniej komunikacji pomiędzy kontynentem wyszła ze strony Anglji. Jeszcze w czasie wojny zorganizowane było to dla oszczędzenia czasu przy przeładunkach przewożenie amunicji i materjałów wojennych na front zapomocą wagonów towarowych, wjeżdżających na prom. Obecnie tego rodzaju bezpośrednia komunikacja lądowo-morska istnieje w licznych punktach, a przedewszystkiem **na Bałtyku, pomiędzy Niemcami a Szwecją.**

Bezpośrednia komunikacja kolejowa z Anglją przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia ruchu turystycznego i do przyśpieszenia transportów towarowych. Specjalne udogodnienia przewidziane są dla automobilistów, którzy będą mogli wjeżdżać autem na prom, nie narażając maszyny na ładowanie przy pomocy dźwigów.

Pokład promów-olbrzymów przypominać będzie nowoczesny dworzec kolejowy, zaopatrzony we wszystkie udogodnienia dla podróżnych, którzy będą mogli korzystać ponadto w czasie przeprawy przez La Manche z kąpieli słonecznej. m.

Administracja misyjna w Abisynji.

Wobec powtarzającego się mylnego podawania przez czasopisma misyjnego podziału i statystyki Abisynji pozwalam sobie niniejszem nieścisłości te sprostować. — Abisynja podzielona jest misyjnie na cztery dystrykty: na wikarjat apostolski, noszący nazwę tesamą, co cały kraj t. j. **Abisynja albo jak wolą Abisyńczycy Etjopja;** duje na terenie swej prefektury, lecz w Addis Abebie. Wikarjusz apostolski wikarjatu Galla, który jest zarazem administratorem prefektury apostolskiej Dżibuti, rezyduje w Harrarze.

Pod względem zależności od centralnego zarządu misyjnego w Rzymie, wikarjat apostolski Abisynja **podlega Kongregacji**



na wikarjat apostolski Galla; na prefekturę apostolską **Kaffa** i na czwarty dysktrykt, który wspólnie z Somali francuskiem stanowi prefekturę apostolską **Dżibuti.** Wikarjat apostolski Abisynja zajmuje północną część Abisynji. Południowo-zachodnią jej część stanowi prefektura apostolska Kaffa aż do południka 38. Od tego południka aż do Somali angielskiego i włoskiego rozciąga się wikarjat apostolski Galla. Między wikarjaty Abisynja i Galla wrzyna się abisyńska część prefektury apostolskiej Dżibuti t. zw. Somali abisyńskie. Siedzibą wikarjatu Abisynja jest Alitiena, miejscowość leżąca na północny wschód od Adui. Zarządca prefektury apostolskiej Kaffa nie rezy- **dla Kościoła wschodniego,** reszta zaś dystryktów Kongregacji Propagandy.

Wszystkich misjonarzy pracujących w Abisynji jest **83, z tych 32 są tubylcami.** Misjonarze nietubylcy są Francuzami i Włochami. **Włoskich misjonarzy jest tylko 19 i pracują w Kaffie.** Są to świeccy księża-misjonarze Seminarjum Misyj Zagranicznych de la Consolata w Turynie. Francuscy misjonarze pracują w trzech innych dystryktach, a mianowicie: **Zgromadzenie Księży** Misjonarzy (C. M.) w wikarjacie Abisynja; w wikarjacie zaś Galla (inter populos Galla) i w prefekturze apostolskiej Dżibuti Kapucyni. **Katolików liczy cała Abisynja — 17.253.**

KS. H. KRÓL C. M.

Obosieczny miecz!

(Rad uzdrawia, ale i zabija).

Od czasu odkrycia radu i jego wartościowych właściwości ubiegło sporo lat. Świat się oswoił z czarodziejskim czynnikiem natury, którego poznanie i wykrycie zawdzięcza ludzkość genjalnej rodacze naszej, Marji Skłodowskiej-Curie. Dzisiaj każdy przeciętny czytelnik gazet, wie cośniecoś o radzie, o jego zastosowaniu w najrozmaitszych dziedzinach wiedzy i życia.

Spora część ogółu wie też o zastosowaniu radu w medycynie, o zbawiennych jego skutkach w niektórych wypadkach. Nieobce są dzisiaj ogółowi spopularyzowane wiadomości o t. zw. emanacji radowej, o kąpielach radowych, o naświetlaniu promieniami radu etc. Ten i ów był na kuracji w kąpieliskach, gdzie stosuje się leczenie radem, inny znów słyszał o cudownem uleczeniu swego przyjaciela chorego na raka.

Rad jest bowiem obosieczny: może uzdrawiać, ale może też kaleczyć i uśmiercać. Zanim nauczono się stosować promienie radu, jako środka leczniczego, spora liczba uczonych, eksperymentujących z radem, poległa bohatersko na polu bezgłośnej walki z silnami natury w laboratorjach i pracowniach.

Znane są powszechne wypadki i znane nazwiska męczenników wiedzy, dobroczyńców ludzkości, którzy sami na sobie wypróbowywali niszczące działanie radu na tkanki i komórki ciała, którzy za cenę własnego kalectwa lub śmierci zdobyli tajemnicę operowania promieniami radu i ujarzmienia ich. Ofiarą radu padł znakomi radjolog. **profesor Hölzknecht z Wiednia,** któremu amputowano kolejno palce, dłoń, rękę. Ofiarą radu padł też **dr. Schönberg z Hamburga, dr. Drozdowicz** u nas, któremu musiano amputować palec u ręki, i wielu, wielu innych.

Dzisiaj stosuje się filtry, ochronne tarcze, parawany etc., które chronią przed radem, stosuje się automatyczne tak zwane **dezotermy,** które dozują ilość i natężenie promieni. Wiadomo, jak długo i jak należy naświetlać chore miejsce organizmu, by otrzymać pomyślne wyniki. Wiadomo również, że stałe wystawianie organizmu na działanie nawet najmniejszej ilości radu powoduje długotrwałe i trudne do wyleczenia schorzenia skóry.

Rad, jak był, tak i pozostał środkiem obosiecznym. może być stosowany tylko przez fachowców, może leczyć, ale tylko, gdy kieruje nim świadomy dróg i celów lekarz. Wszystko. co pod nazwą radoleczniczych lub radopromieniujących kuracyj, środków. preparatów etc., może być stosowane przez laika, pragnącego się leczyć, uzdrawiać, wzmacniać na własną rękę, może doprowadzić do opłakanych wyników. Nie wolno igrać lekkomyślnie z taką siłą natury, jaką jest rad. Świadczą o tem dobitnie, przytoczone wyżej nazwiska uczonych, którzy sami się stali ofiarą eksperymentów dla dobra ludzkości. Dr.

Radjo.

ZIMA W POLSCE. Audycja dla Polaków z zagranicy dnia 11 stycznia nosi tytuł „Zima w Polsce" (godz. 21). Usłyszą w niej słuchacze barwne opisy literackie naszej przyrody w zimie, zatętni w niej radość towarzysząca sportom zimowym. Audycję urozmaici odpowiednio dobrana muzyka.

„LA SERVA PADRONA" — OPERA PERGOLESI'EGO. Opera Pergolesi'ego „La serva padrona" wystawiona niedawno w Radjo spotkała się z powszechnemi pochwałami i prośbami o powtórzenie tej audycji. Radjo przychyliło się do życzeń ogółu i powtarza to dzieło dnia 10. I. o godz. 21.30. Ogólny zachwyt jest tutaj zupełnie zrozumiały, bo tak samo zachwycano się tym prawdziwym arcydziełem muzycznym w Paryżu w połowie XVIII wieku.

W PRACOWNI ENTOMOLOGICZNEJ. Pożar, jaki nawiedził niedawno Państwowe Muzeum Zoologiczne w Warszawie, zniszczył część bezcennych zbiorów, lecz jednocześnie wzbudził żywe zainteresowanie społeczeństwa sprawami Muzeum Zoologicznego. Toteż zaciekawi wszystkich bezwątpienia w dniu 10 stycznia o godz. 17.00 odczyt St. J. Adamczewskiego, który poprowadzi słuchaczy do pracowni entomologicznej i opowie, jak wygląda bogaty dział owadów w naszem Muzeum i jak pracują tam nasi entomologowie.

—oOo—

Programy stacyj radjowych.

PIĄTEK, DNIA 10-go STYCZNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 11.57: Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15: Audycja dla szkół; 12.40 Muzyka salonowa; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 16 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert ze Lwowa; 16.45 Chwilka pytań: 17 Reportaż: 17.15 Minuta poezji; 17.20 Recital śpiewaczy; 17.50 Poradnik sportowy; 18 Koncert kameralny; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.;20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Koncert fortepianowy; g. 21.30 „La Serva Padrona", opera w 1 akcie; 22.20 Symfonja kameralna; 22.40 Muzyka taneczna; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13.35 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19.10 Odczyt; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 20—20.45 Koncert życzeń z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; g. 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Skrzynka rolnicza; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 20 Płyty.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.35 Płyty; g. 18.30: Skrzynka programowa; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Recital śpiewaczy; 19 Feljeton rozrywkowy; 20 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.20 Wiadomości giełdowe; 15.22 Chwilka społeczna; 18.30 „Na śląskiej zabijaczce"; 19 Porady radjotechniczne; 19.20 Przegląd prasy; 19.30 Jak spędzić święto; 20 Muzyka z płyt.

CHIŃSKI FLET



SYMFONJA KAMERALNA

W PIĄTEK 10. I. O GODZ. 22.10

Ruch wydawniczy

S. M. STUDENCKI — „Psychologja porównawcza narodów". Warszawa 1935 r. Str. 141. Nakład Stow. Chrześć.-Nar. Nauczycielstwa Szkół Pow.

Rozwój stosunków międzynarodowych czyni zagadnienie psychologji narodów coraz bardziej aktualnem. Każdy bowiem naród ma swoje odrębne cechy, których znajomość w polityce międzynarodowej należy do rzeczy ważnych. Psychologja narodu musi być badana z różnych punktów widzenia, a więc: socjologicznego, geograficznego, kulturalnego i t. p. Istnieje też w tej dziedzinie różnorodność metod. P. Studencki podał charakterystykę: ludów pierwotnych, Niemców, Francuzów i Amerykan. Oryginalną cechą tej książki jest zastosowanie różnych metod; dzięki temu czytelnik otrzymuje urozmaicony i mniejwięcej pełny obraz „duszy" badanych narodów.

—oOo—

Co słychać w Krakowie.

STYCZEŃ.

10. Piątek. Jana Dobrego b. w., Agatona papieża, Wilhelma bisk. wyzn.
Wschód słońca 7.38, zachód 15.56.
Długość dnia 8 godzin i 18 min.

11. Sobota. Hygina pap. męcz., Palemona op., Honoraty p.
Wschód słońca 7.38, zachód 15.57.
Długość dnia 8 godzin i 19 min.

—:000:—

POGODNY STYCZEŃ. Niezwykła w tej porze roku pogoda utrzymuje się w dalszym ciągu. Rankiem i wieczorami panują przymrozki. w południe natomiast, jak np. we czwartek, świeciło słońce, a termometr wskazywał 15° C.

ZAKOŃCZENIE KURSU P. C. K. We czwartek odbyło się w lokalu przy ul. Zwierzynieckiej 27, uroczyste zakończenie kursu sanitarjuszek Pol. Czerwonego Krzyża. Kurs ukończyło 22 osoby, którym kierownictwo wręczyło w obecności przedstawicieli O. K. V. i P. C. K. dyplomy.

NIE BYŁO NAPADU NA LISTONOSZA. Jedno z pism, polujących na senzacje, doniosło o napadzie na listonosza, którego miano dokonać we czwartek w południe obok kina „Bagatela“. Po dokładnem zbadaniu sprawy okazało się, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. W tym czasie pod kinem „Bagatela“ wywołała wielkie zbiegowisko awantura między dwome osobnikami, w której interwenjowała policja.

21-LETNI SAMOBÓJCA. W nocy z środy na czwartek w mieszkaniu Teofila Lisowskiego. przy ul. Dekerta 14-b. popełnił samobójstwo przez oddanie strzału w prawą skroń z rewolweru marki „Gasser“ Józef Kret, lat 21. ślusarz. bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Wezwany lekarz Pog. Rat. stwierdził śmierć. — Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

KOBIETA POPARZYŁA KOBIETĘ. Dochodzenia policyjne przeprowadzone w sprawie bestjalskiej zemsty dokonanej przy ul. Krupniczej wykazały, że Szywałowa oblana została w czasie kłótni wrzątkiem przez swą sąsiadkę Józefę Kubaszewską, a nie przez Fr. Kubanowskiego. jak początkowo przypuszczano.

ARESZTOWANIE SPEDYTORA. Władze śledcze wydały polecenie aresztowania współwłaściciela firmy spedycyjnej Dawida Urbacha z ul. Miodowej. Aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia p. Anifeld, którą Urbach naraził na kilka tysięcy zł. strat skutkiem niedotrzymania umowy.

POBITA PRZEZ GOSPODARZY. We czwartek wieczorem Pogotowie Rat. zabrało na Klinikę Chirurgiczną 25-letnią Bronisławę Berger, która pobita została dotkliwie przez Siwków. właścicieli domu w którym mieszka, przy ul. Popsutej 3. na Olszy. Bergerówna doznała między innemi ran ciętych ręki prawej.

Z TARGOWICY KOŃSKIEJ. Na targowice przy ul. Zabłocie spędzono 7 bm. ogółem 239 koni i płacono za sztukę: pociągowe ciężkie od 280 do do 450 zł., pociągowe lekkie od 160 do 300 zł., rzeźne od 20 do 80 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 6 sztuk, na rzeź miejscową 4 sztuki. — Ceny wyższe niż targu poprzedniego. Popyt wzmożony.

—000—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Trzy asy i jedna dama“.
Sobota: „Niebieski ptak“.
Niedziela popoł.: „Trzy asy i jedna dama“; — wieczorem: „Niebieski ptak“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Dodek na froncie“.
WANDA: „Dziewczę z Budapesztu“.
APOLLO: „Ostatni posterunek“.
SZTUKA: „Najpiękniejszy dzień mego życia“.
STELLA: „Wacuś“ (Dymsza).
UCIECHA: „Katarzynka“.
ADRIA: „Tygrys Pacyfiku“.
PROMIEŃ: „Księżniczka czardasza“.
BAGATELA: „Siostra Marta jest szpiegiem“. Na scenie rewja pt. „Wiwat Nowy Rok“.

—00—

„NIEBIESKI PTAK“ M. MAETERLINCKA. Jutro w sobotę ukaże się po raz pierwszy w Krakowie wykonany w całości „Niebieski ptak“ Maurycego Maeterlincka, poetyczna bajka dla dorosłych i dzieci. W tym śnie nocy zimowej, prześnionym przez dzieci ubogiego drwala w śnieżną noc Bożego Narodzenia, maluje poeta odwieczną tęsknotę duszy ludzkiej za krainą ideału.

„SZOPKA KRAKOWSKA“ W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Wobec ogromnego powodzenia tradycyjnego widowiska szopki krakowskiej w wykonaniu zespołu Gimnazjum im. B. Nowodworskiego, widowisko to zostanie powtórzone w ramach 33. Zebrania Tow. Miłośników Krakowa w Muzeum Przemysłowem (ul. Smoleńsk 9) w piątek 10 bm. Słowo wstępne wygłosi prof. dr. Tad. Seweryn. Ponadto na ekranie ukaże się film z szopką i kolędnikami. Początek o godz. 18.30.

KONCERT FILHARMONJI KRAKOWSKIEJ odbędzie się w niedzielę 12 bm. pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego w Starym Teatrze. Jako solistka wystąpi Maryla Karwowska, artystka oper polskich i zagranicznych.

SUKCES TOLI MANKIEWICZÓWNY W „BAGATELI“. Szkoda, że Tola Mankieczówna gości w Krakowie tylko trzy dni. Wczorajszy pierwszy występ tej Toli Mankiewiczówny był udowodnieniem jej wielkich walorów artystycznych, czego dowodem było serdeczne przyjęcie publiczności. Dziś w piątek powtórzenie całego programu o godz. 7 i 9 wiecz.

—o-o-o—

Tragiczna pomyłka wywiadowcy policyjnego spowodowała śmierć niewinnego człowieka.

W r. 1934 w lecie banda zorganizowanych opryszków okradała systematycznie pociągi towarowe na linji **Rozwadów—Przeworsk** z cenniejszych przesyłek. Straty kolei doszły do sumy **150 tysięcy zł.** Władze kolejowe, nie mogąc dać sobie rady z opryszkami, wezwały pomocy policji, która wydelegowała do wyśledzenia bandy wywiadowcę **Karola Matejkę.**

Matejko wsiadł do jednego z pociągów towarowych. kursujących na tej linji. Było to w nocy z 10 na 11 czerwca 1934. Gdy pociąg stanął na stacji **w Nisku** do wagonów, od strony pobliskich zarośli. zbliżyło się trzech osobników, którzy usiłowali wsiąść do pociągu. Spłoszeni przez nadchodzącego konduktora, osobnicy ci usiłowali wskoczyć po raz drugi do pociągu, gdy ten ruszał. Dwom udało się to, **trzeci zaś pozostał na miejscu.** Wówczas **zbliżył się do niego, obserwujący całą trójkę, wywiadowca Matejko** i **krzyknął „stój policja śledcza“.** Osobnik ów usłyszawszy to **miał rzucić się do ucieczki.** Gdy i drugie wezwanie wywiadowcy „stój bo strzelam“ nie poskutkowało. jak twierdzi Matejko, **strzelił kładąc nieznajomego trupem na miejscu.**

W kilka chwil później **Matejko przekonał się ku swemu przerażeniu, że zastrzelony nie był bandytą lecz magistrem praw** i nazywa się **Józef Marchut.** Przybył on na stację w Nisku z dwoma kolegami, lekarzem weterynarji i aplikantem adwokackim. z zamiarem udania się do Rozwadowa. Ponieważ najbliższy pociąg jechał w tę stronę dopiero w nocy, przybyli postanowili pojechać pociągiem towarowym. Jazda ta skończyła się tragicznie. **Sąd I. instancji w Rzeszowie skazał Matejkę za lekkomyślne użycie broni na 8 miesięcy więzienia. Matejko apelował.** Wczoraj rozpatrywał jego sprawę Sąd Apelacyjny, pod przewodnictwem sędziego **Cieślewskiego. Zapadł wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.**

—ooo—

Nie niszczyć sprzętu szkolnego.

Otrzymaliśmy list nast. treści: Czytałam niedawno w „Głosie Narodu“ skargi ze wsi na brak urządzeń szkolnych, jak ławek, stołów itp. Przechodząc codziennie obok jednej ze szkół krakowskich, widzę, że na podwórzu już od września rozsycha się na słońcu. lub moknie na deszczu **kilkadziesiąt ław i innych sprzętów szkolnych.** Czy nie należałoby wysłać ich na którąkolwiek wieś do szkoły, pozbawionej urządzenia? Czy wolno tak niszczyć sprzęt, kupiony za pieniądze podatników? Jeśli już nie inaczej, to raczej użyć go należy jako materjał do różnych celów szkolnych. Wartoby też skontrolować strychy i piwnice innych szkół, bo może i tam butwieją ławki, składane niby na wypadek potrzeby, a właściwie na niszczenie.

Oburzona podatniczka.

Przed obniżką cen gazu i elektryczności.

We czwartek odbyła się na Ratuszu Krakowskim pod przewodnictwem prezydenta dr. Kaplickiego konferencja przedstawicieli zainteresowanych resortów miejskich w sprawie obniżki cen w przedsiębiorstwach miejskich. Po długiej dyskusji **ustalono wytyczne dla akcji zniżkowej i wydano polecenie dyrektorom przedsiębiorstw, aby na podstawie tych wytycznych opracowali szczegółowe wnioski.** Wnioski te będą w najbliższym czasie przedmiotem obrad organów ustrojowych miasta.

—ooOoo—

Z sali sądowej

Posądził sędziego o przekupstwo.

Jan Watycha, wyrobnik z Poręby Wielkiej, nie był zadowolony z decyzji matki, która cały swój majątek zapisała niejakiej Julji Buksa, z pominięciem swych dzieci. Watycha wraz z braćmi rozpoczął proces, Sprawa zapisu matki oparła się o Sąd Apelacyjny w Krakowie. Gdy wyrok jego okazał się niekorzystnym dla Watychów. Jan Watycha wysłał w listopadzie 1934 r. **pismo do Sądu Najwyższego, w którem twierdził, że prowadzący jego sprawę sędzia B. Nawiński** przyjął od zastępcy Julji Buksa adw. Himelblaua kartkę, **w którą zawinięte było 100 zł.** Po otrzymaniu tej kartki sędział miał powiedzieć do Watychy **„sprawa będzie dla Was przegrana“.** Ponieważ zarzuty Watychy **okazały się bezpodstawne** stanął on w dniu wczorajszym przed **sędzią Kronenbergiem,** który skazał Watychę **na 1 rok i 4 miesiące więzienia.** Na mocy amnestji skazanemu umorzono większą część kary, tak że będzie musiał odsiedzieć **tylko 5 miesięcy.** Oskarżał **prok. Jarosiński.**

Adwokat krak. odwołał nieprawidłowe zarzuty.

Sąd grodzki w Krakowie skazał przed rokiem adwokata **dr. N. Knoebla** za rozsiewanie plotek uwłaczających czci **p. R. Roli-Janickiego, na 7 dni bezwzględnego aresztu i 10 zł. grzywny.** Ponieważ obie strony od wyroku tego wniosły odwołanie sprawę rozpatrywał **s. dr. Erey** w Sądzie Okr. Na rozprawie **adw. dr. Knoebel prosił p. Janickiego o przebaczenie,** skutkiem czego doszło do ugody. Adwokat Knoebel **odwołał postawione p. Janickiemu zarzuty, jako bezpodstawne i nieprawdziwe** i zobowiązał się się równocześnie zapłacić 130 zł. **kosztów sądowych.**

Z ziemi krakowskiej

Napad bandycki na drodze pod Bielanami.

Wczoraj rano, na drodze między **Kryspinowem i Bielanami,** dwaj nieznani osobnicy dokonali **napadu** na przechodzącą tamtędy **Marję Machaczkową.** Bandyci zabrali jej całą posiadaną gotówkę w kwocie **300 zł.** i zbiegli w kierunku Krakowa. Zawiadomiona policja rozpoczęła śledztwo.

ZASTRZELONY NA DRODZE.

Onegdaj wieczorem idący drogą we wsi Janikowice, gm. Kacice, (miechowskie) gospodasz Józef Jarosz został zastrzelony ze strzelby. Ciężko ranny **zmarł w ciągu godziny.** Podejrzany o zabójstwo Juljan Dźwigała zbiegł. Dochodzenia w toku.

URATOWAŁ ŻYCIE NIEOSTROŻNEJ PASAŻERCE.

Wczoraj na stacji Bieżanów do ruszającego pociągu Tarnów—Kraków usiłowała wskoczyć pewna wieśniaczka. Skutkiem pośliźgnięcia się spadła ona ze stopnia i dostała się pod wagon. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności w pobliżu znalazł się student Uniw. Jag. **Stokłosa,** który błyskawicznie zorjentował się w sytuacji i wyciągnął ofiarę przypadku niemal z pod kół wagonu.

—000—

Ostatni publiczny koncert Filharmonji Krakowskiej.

Jak się dowiadujemy niedzielny koncert Filharmonji Krakowskiej w sali Starego Teatru pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego będzie ostatnim w tym sezonie dostępnym dla publiczności. Następne koncerty o charakterze zamkniętym będą wykonywane w ustalonych terminach w Sali Saskiej wyłącznie dla Polskiego Radja. Powodem tego są podobno nie kalkulujące się koszta i trudności w próbach, jakie pociąga za sobą urządzanie publicznych koncertów w sali Starego Teatru.

Wiadomość powyższa budzi przykre refleksje nad któremi należałoby się zastanowić,, aby nie było zapóźno. Poważne bowiem zespoły chóralne, jak „Chór Towarzystwa Oratoryjnego“ i „Echo“ krakowskie, tak dawniej czynne, pozostawione sobie bez jakiejkolwiek pomocy, nie mając odpowiedniej i na odpowiednich warunkach sali do produkcji, zaprzestały urządzania publicznych koncertów. Od czasu do czasu zaśpiewa się jeszcze gdzieś, jakby symbolicznie — przy grobie. Niedawno — o czem donosiliśmy — eksmitowano w formie, pozostawiającej zbyt wiele do życzenia, Małopolski Związek Teatrów i Chórów Ludowych z budynku miejskiego przy ul. św. Krzyża l. 20. Obecnie Filharmonja Krakowska opuszcza Stary Teatr i zamyka swe podwoje dla publiczności, zniechęcona ciągłem borykaniem się z trudnościami. Nad życiem artystyczno-kulturalnem Krakowa zawisło jakieś fatum.

Sport

Chcą wprowadzić żydów do Tow. „Sokół“.

Wysiłki zmierzające do roztoczenia nad organizacjami sportowemi „opieki“ czynników decydujących, mimo ujemnych skutków, jakie polityka ta wywołała, trwają nadal. Obecnie wysuwany jest projekt, by do znajdującego się pod wpływem władz **Związku Polskich Związków Sportowych,** włączyć wszystkie poważniejsze polskie związki. oraz dać mu wobec zrzeszeń sportowych **władzę niemal dyktatorską.** W związku z tem opracowany jest nowy statut Związku P. Zw. Sport. W projekcie tego statu przewidywane jest takie **rozszerzenie kompetencyj zarządu,** aby miał on prawo kierowania, kontroli, nadzoru mianowania komisarzy,. zawieszania zarządów poszczególnych zrzeszeń sportowych; dalej, aby był czynnikiem decydującym w sprawach personalnych, organizacyjnych, finansowych i wychowawczych.

Do Zw. Polskich Związków Sportowych należy cały szereg organizacyj. Kilka, i to potężnych znajduje się poza nim. Na te niezależne organizacje. wśród których znajduje się zasłużone **Tow. gimnastyczne „Sokół“, wywiera się nacisk, by zgłosiły przystąpienie do Zw. P. Zw. Sportowych.** Gdyby Tow. „Sokół“ uległo „argumentom“ pewnych czynników i zgłosiło przystąpienie do P. Z. Sportowych, wówczas **musiałoby dokonać zmiany statutu,** w myśl życzeń tego Związku, który domaga się, by **członkami organizacji byli sportowcy bez względu na wyznanie. Czyli po przystąpieniu do Zw. P. Zw. Sportowych „Sokół“ musiałby otworzyć gościnne podwoje żydom...**

Społeczeństwo polskie jest przekonane, że naczelne władze Sokolstwa Polskiego przeciwstawią się tym projektom zażydzenia organizacji, chlubiącej się piękną tradycją.

KTO CHCE POJECHAĆ KAJAKIEM DO AUSTRALJI.

Angielski sportowiec Colin Sullivan wybiera się w najbliższym czasie kajakiem z Anglji do Australji. W związku z tem Anglik poszukuje towarzysza podróży, któryby oczywiście musiał pokryć część kosztów wyprawy. Polscy kajakowcy, którzy ewentualnie reflektują na udział w tej ciekawej wyprawie mogą skierować zgłoszenia pod adres dr. Stafana Litauera w Londynie 68, Curzon Street, London W. 1.

POLSKI BOKSER, KTORY OPARŁ SIĘ LOUISOWI.

Wśród polskich boksrów zawodowych w Ameryce wybija się ostatnio coraz bardziej **Adolf Wiater.** W ciągu swej krótkiej karjery rozegrał on 23 spotkania, odnosząc aż 23 zwycięstw. Sensacją jest niewątpliwie, że Wiater walczył m. in. w końcu 1934 roku ze słynnym obecnie murzynem Louisem, przegrywając z nim jedynie na punkty i to po 10-ciu rundowej walce.

w

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarcze.

1 miljon kar administracyjnych po jednym roku.

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie, dotyczące **kar administracyjnych w Polsce w okresie rocznym od 1 października 1934 r. do 30 września 1935 r.**

W okresie tym nałożono ogółem w całym **kraju 1.102.765 kar administracyjnych,** z tego w m. st. Warszawie 103.646, w województwie łódzkiem 117.672, w białostockiem 104.035, w **krakowskiem 75.350,** w lwowskiem 72.601, w warszawskiem 72.006, w poznańskiem 70.628, w kieleckiem 67.760, w śląskiem 67.785, w wołyńskiem 64.650, w lubelskiem 54.051, w stanisławowskiem 51.503, w wileńskiem 42.351, w tarnopolskiem 39.590, w pomorskiem 39.584, w poleskiem 37.652, oraz w woj. nowogródzkiem 21.901 kar administracyjnych

Za przekroczenia przepisów sanitarnych nałożono ogółem 88.622 kar administracyjnych, za przekroczenie przepisów drogowych 179.501, przepisów o posiadaniu broni 31.854, ustawy przeciwalkoholowej 52.919, ustawy o powszechnej służbie wojskowej 39.840, oraz prawa o wykroczeniach 258.530 kar.

Na 10.000 mieszkańców przypada przeciętnie 329 kar administracyjnych. Do sądów skierowano ogółem 3.2 proc. spraw.

Polskie kasy bezprocentowego kredytu.

W Toruniu powstało w ostatnich dniach Towarzystwo Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej, którego celem jest utworzenie kasy pożyczkowej **dla drobnego kupiectwa i rzemiosła.** Pożyczki, na razie drobne, udzielane będą jedynie na wytwórczość dla rzemiosła i jako kapitał obrotowy dla kupiectwa. Administracja będzie w myśl statutu wykonywana bezinteresownie a biuro znajdzie pomieszczenie **w jednym z urzędów parafjalnych.** Jak widać, akcja tworzenia chrześcijańskich kas bezprocentowego kredytu na wzór żydowskich „Gemilas chesed" znajduje coraz szersze uznanie w kraju.

Opóźniona wypłata rent.

W związku ze **zmianą przepisów o wysokości podatku** dochodowego z dniem 1 stycznia r. b. i związanemi z tem przeliczeniami, wypłata niektórych rent Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dla pracowników umysłowych za miesiąc styczeń uległa kilkudniowej zwłoce.

Renty inwalidzkie i starcze przekazane zostały w dniu 7 bm.

Po jesiennej panice — wkłady wracają do banków.

Miesiąc listopad ub. roku przyniósł pewną poprawę sytuacji w bankach prywatnych. **Odpływ wkładów, który zaznaczył się w końcu sierpnia ub. roku i trwał przez wrzesień i październik, został zahamowany,** a w większych instytucjach nastąpił nawet wzrost lokat. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wkłady w 42 bankach prywatnych i 9 największych domach bankowych **zwiększyły się łącznie z 458.2 milj. zł.** na 31 października **do 462.4 milj. zł. na 30 listopada 1935 r.,** w czem wkłady a vista ze 177.8 milj. zł. do 180 milj. zł. i oszczędnościowe z 90.8 milj. zł. do 93 milj. zł. Jedynie tylko wkłady terminowe spadły ze 189.6 do 189.4 milj. zł.

Kredyty dyskontowe, po pewnym wzroście w październiku, uległy **zmniejszeniu,** wynosiły bowiem na koniec listopada roku ubiegłego 336.3 milj. wobec 340.4 milj. zł. w październiku ub. roku.

———oo———

Niemcy jako czwarty konkurent w walce o rynek Chiński.

Agencja Domei donosi: Obserwatorzy gospodarczy Japonji w Chinach zwracają baczną uwagę na **ekspansję Niemiec na rynku chińskim.** Jak dotąd Chiny importowały najwięcej ze St. Zjednoczonych, Japonji i Wielkiej Brytanji. Z tych trzech krajów najwięcej eksportowały do Chin Stany Zjedn., najmniej Wielka Brytanja. Obecnie wiele momentów wskazuje na to, **że Niemcy zaczynają wypierać W. Brytanję z zajmowanego przez nią trzeciego miejsca.** W imporcie chińskim w r. 1933 Niemcy figurowały z udziałem **7.95%.** W 1934 r. ich udział wyniósł już **8,99%,** w ciągu 11 miesięcy r. ub. już **10.93%.** Eksport niemiecki do Chin składa się z chemikalji, artykułów medycznych, maszyn, przyrządów optycznych, instrumentów, aparatów fotograficznych i t. d.

Sukces niemieckiego handlu zagranicznego w Chinach przypisuje się częściowo popieraniu eksportu przez rząd niemiecki, częściowo zaś ruchliwości przedstawicieli niemieckich, którzy wchodzą w bezpośredni kontakt z przedawcami chińskimi

———ooOoo———

O sprawiedliwy wymiar podatku gruntowego.

Ze sfer rolniczych otrzymujemy następujące uwagi:

Często czyta się w dziennikach o przygotowaniach do zreformowania wymiaru podatków, między innemi także i gruntowego. W tej myśli nawet ma nastąpić niebawem nowa **klasyfikacja gruntów w całem państwie,** a potem i obliczanie czystego dochodu z ziemi proporcjonalnie do wydajności gleby i odległości od rynków zbytu (strefy). Cieszy się niejeden rolnik z tej zapowiedzianej reformy, gdyż ma mu ona przynieść sprawiedliwszy, niż to czyniły rządy zaborcze wymiar.

Nigdy jednak nie będzie można mówić o racjonalnym i sprawiedliwym wymiarze podatków gruntowych, jeżeli się nie weźmie pod uwagę jeszcze jednej i to powiedziałbym **zasadniczej** podstawy wymiaru, a mianowicie **ceny produktów rolnych** tak często ulegających zmianic. Jesteśmy n. p. świadkami, że podatek gruntowy wraz z dodatkami płacony przez rolnika w czasach, gdy pszenica miała cenę 50 zł. za kwintal, a masło około 7 zł. za kilogram, bynajmniej nie jest dzisiaj mniejszy (nawet większy), gdy pszenica jest w cenie około 16 zł. za kwintal a masło przeciętnie około 2.50 zł. do 3.00 zł. i dochodzi aż do takiego absurdu, że rolnik 40-hektarowy, którego czysty dochód z ziemi obliczony jest w arkuszu posiadłości gruntowej w czasach dobrej konjunktury rolnej **na 766 złotych,** płaci w roku 1935 **ponad 900 złotych podatków i danin rządowych i samorządowych z tytułu posiadania tegoż kawałka gruntu.** Być może, że nadzwyczajne czasy wymagają od rolnika, by oddał **cały czysty dochód ze ziemi,** ale chyba już nie, by jeszcze i do tego dodawał, bo wreszcie i skąd będzie dodawał, **chyba zacznie sprzedawać inwentarz żywy i narzędzia rolnicze** (co nawet już niejeden czyni).

Ażeby rolnik był spokojny o sprawiedliwy wymiar podatku, powinien być tylko **jeden podatek gruntowy i to rządowy** (samorząd korzysta z rządowego w stosownem do koniecznych potrzeb procencie) i jak wyżej wspomniano wymiar jego powinien się oprzeć **na cenach produktów rolnych.**

Rolnik powinien płacić podatek „złotym rolnym", którego wartość niejednokrotnie odmienna od złotego obiegowego winna być wymierzana co roku 1 października (po zbiorach) według cen podstawowych produktów rolnych. Biorę przykład (nadający się do dyskusji jak i cały projekt):

100 kg. przenicy	16 zł.
100 kg. żyta	12 zł.
100 kg. owsa	13 zł.
100 kg. jęczmienia	12 zł.
5 kg. masła	15 zł.
10 kg. mięsa wołowego	9 zł.
razem	**77 zł.**

77:100 = 77 groszy, a więc „złoty rolny" na rok 1935-36 wynosiłby 77 groszy.

Wzrost ceny któregokolwiek z wyżej wymienionych produktów temsamem **podwyższyłby i wartość „złotego rolnego"** czyli zwiększyłby podatek rolnika. Przy uwzględnianiu takiej, realnej i sprawiedliwej podstawy wymiaru podatku grunt., rolnik byłby spokojny w myśl logicznego i obywatelskiego **rozumowania: wiem, że trzeba płacić podatek, dam z radością, dam wiele nawet, o ile wiele za me produkty rolne otrzymam.**

Każdy rząd, **który potrafiłby przyczynić się do zwiększenia ceny za produkty rolne, automatycznie wynagradzany zasiliłby wydatniej skarb państwowy.**

Rolnik.

Redukcje w przemyśle skutkiem... braku surowca.

System **przydziału zezwoleń na import surowców,** niezbędnych dla przemysłu polskiego, szwankuje od dłuższego czasu. Zezwolenia nie są udzielane na czas, ani też w dostatecznej ilości, skutkiem czego zdarza się, iż **szereg fabryk musi ograniczać lub przejściowo nawet wstrzymywać produkcję.** Ostatnio wypadki takie zaszły na terenie Łodzi.

W ciągu ostatnich paru dni jedna z wielkich przędzalń czesankowych zwolniła 350 robotników, **wyłącznie spowodu braku surowca, skonsumowanego już na okres conajmniej do 1 kwietnia.** W Pabjanicach przemysł wełniany zredukował 400 robotników, w Łodzi inna wielka przędzalnia w ostatnich dniach grudnia zmuszona była zredukować 700 robotników, cały szereg przedsiębiorstw z pełnego tygodnia pracy **przechodzi na 2—3 dni w tygodniu, a zjawiska te stają się coraz bardziej powszechne.** W ciągu stycznia bowiem **oczekiwane** są dalsze redukcje robotników w takich przedsiębiorstwach przemysłu **wełnianego,** które zaopatrywały w przędzę **również i inne** fabryki.

Doprowadziła do tego stanu rzeczy **niefortunna polityka kontygentowania importu wełny, której zapasy zostały stopniowo przez przemysł skonsumowane. Przemysł** wełniany otrzymał w r. ub. **zaledwie 48 proc. zapotrzebowania.** Czyni się **zaś to** wszystko w imię polityki walutowej, **jakkolwiek** metody te szkodzą raczej **walucie,** wywołując jak najbardziej **pesymistyczne** przewidywania.

Schrony przeciwlotnicze w Addis Abebie.



W związku z ostatniemi atakami powietrznemi na Makalle i Dolo, gdzie Włosi nie oszczędzili nawet ambulansów Czerwonego Krzyża, obecnie w stolicy Abisynji liczą się poważnie z możliwością nalotu eskadr nieprzyjacielskich. Celem obrony przed bombami, w kilku miejscach stolicy buduje się schrony, doskonale zabezpieczane grubą warstwą kamieni.

Telegramy.

Wybory w Ameryce odbędą się pod hasłem utrzymania rządów ludowych — twierdzi Roosevelt.

Waszyngton, 9. 1. (PAT). Roosevelt w przemówieniu, transmitowanem przez radjo, wygłoszonem na bankiecie z okazji zwycięstwa nad Anglikami w r. 1815, nawiązując do sytuacji obecnej, oświadczył m. in., **że nie chciałby omawiać decyzji Sądu Najwyższego w sprawie A. A. A.** (Agricultural adjustement administration). Porównywując czasy prezydenta Jaltsona z dzisiejszymi, **Roosevelt podkreślił konieczność zaspokojenia praw przeciętnego człowieka do życia bardziej szczęśliwego.**

Naczelnem zagadnieniem podczas przyszłych wyborów na prezydenta — mówił Roosevelt — **będzie utrzymanie rządów ludowych,** przyczem żadne stronnictwo zachowawcze **nie zaspokoi pragnień ludności, zwłaszcza zaś młodzieży. Ameryka jest dziś w pokoju z całym** światem, **walka jednak trwa na froncie ekonomicznym.**

———:ooo:———

Wykrycie spisku na gubernatora w Argentynie.

Buenos Aires, 9. 1. (PAT). Policja wykryła spisek, **mający na celu zamordowanie gubernatora prowincji Buenos Aires — Presco. Aresztowano 4 osoby, w tej liczbie przywódcę stronnictwa radykalnego.**

Plebiscyt ustrojowy w Estonji.

Tallin, 9. 1. (PAT). Plebiscyt, mający zadecydować o konieczności wprowadzenia zmian do obecnej konstytucji **został wyznaczony na 23, 24 i 25 lutego br.**

Energicznej parcelacji obszarów dworskich

domagają się organizacje rolnicze.

Warszawa, 9. stycznia (Telef.). Na terenie dobrowolnych organizacyj rolniczych rozważana jest kwestja energicznej parcelacji obszarów dworskich między małorolnych i bezrolnych. Kwestja sfinansowania akcji powinna być — zdaniem owych kół — tak potraktowana, jak się załatwia sprawy związane z prowadzeniem wojny. Tak przynajmniej stawiają tę kwestję drobni rolnicy. W najbliższym czasie mają być przedłożone rządowi konkretne projekty podjęcia akcji parcelacyjnej na szerszą skalę. Jednocześnie bierze się pod uwagę sytuację materjalną tych włościan, którzy nabyli ziemię z parcelacji w latach wysokich cen ziemi. Na przykład w powiecie kutnowskim powstał specjalny związek chłopów parcelantów dla solidarnej obrony swoich interesów. Spadek ziemi i produktów rolnych oraz wzrost wartości pieniądza spowodował, że chłopi-parcelanci znaleźli się w sytuacji bez wyjścia.

Agentura Kominternu rezyduje w Pradze!

Sensacyjne doniesienia prasy czeskosłowackiej.

Praga, 9. 1. (PAT). W związku z przewiezieniem sprawcy kradzieży w tutejszem poselstwie sowieckiem Kozimowa do Rumunji, a stamtąd do Sowietów, w tutejszej prasie prawicowej ukazują się dalsze sensacyjne informacje o tej kradzieży.

Pisma prawicowe twierdzą, że w sprawę tę wmieszane były

wywiady angielski i niemiecki.

Kozimow miał skraść różne dokumenty, dotyczące działalności Trzeciej Międzynarodówki na terenie Europy środkowej oraz klucz szyfrowy. Dokumenty te i klucz udowadniają — zdaniem prasy — że mimo wszelkich zaprzeczeń ze strony rządu sowieckiego, sowieckie placówki dyplomatyczne i konsularne

promadzą robotę wywrotową Kominternu.

Wynikiem kradzieży Kozimowa są liczne aresztowania agentów komunistycznych w Niemczech i Jugosławji, którą o nazwiskach agentów poinformowały Niemcy.

Pisma prawicowe domagają się energicznej akcji przeciwko agenturze Kominternu, która — według twierdzenia tych pism

obecnie rezyduje w Pradze.

Jeden z dzienników agrarnych donosi, że kradzież w poselstwie osłabiła pozycję posła sowieckiego Aleksandrowskiego, który jakoby w krótkim czasie opuści Pragę.

Należy zaznaczyć, że wydanie Kozimowa władzom sowieckim nastąpiło mimo, że między Czechosłowacją a Sowietami niema umowy ekstradycyjnej i że Kozimow przewieziony został do ZSRR. przez Rumunję.

Proces ukraińskich zamachowców dobiega końca.

Obrona domaga się uniwinnienia podsądnych.

Warszawa, 9. 1. (PAT). Po przerwie, spowodowanej świętami grecko-katolickiemi — Sąd Okręgowy wznowił dziś o godz. 10.45 rozprawę w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego. Przewodniczący udziela głosu adw. Hankiewiczowi.

Obrońca odżega się od O. U. N.

Na wstępie obrońca zaznacza, że zarówno on jak i jego koledzy bronią młodych ludzi, którzy w zaraniu życia popadli już w konflikt z prawem i stoją pod ciężkiemi zarzutami aktu oskarżenia. Zarzucanych im przestępstw dopuścili się z pobudek politycznych a więc ideowych, chociaż złych, według naszego stanowiska i przekonania. Dla obrony obojętną jest sprawa, do jakiej partji politycznej lub organizacji należeli oskarżeni. Obrońcy bronią bowiem ludzi a nie organizacji, bo nie mają ani formalnego ani moralnego pełnomocnictwa, a O. U. N. nigdy nie zwracała się z tem do obrońców. Z tego też powodu obrońcy nie bronią ani światopoglądu, ani taktyki postępowania, ani ideologji, ani politycznego programu O. U. N.

Adw. Hankiewicz przechodzi następnie do omówienia konstrukcji aktu oskarżenia, zaznaczając, iż jest on nadzwyczaj solidnie i sumiennie zbudowany. Brak jest jednak zakończenia, co sprawiać ma czytelnikowi wielkie rozczarowanie. Według obrońcy bowiem ten solidny akt oskarżenia nie daje sprawcy.

Czy Maciejko jest zabójcą?

Powołując się na słowa prokuratora, że główną osią, dokoła której obracają się wszyscy oskarżeni, jest Grzegorz Maciejko, obrońca przechodzi do rozważenia sprawy, czy Grzegorz Maciejko jest rzeczywiście tym, którego przedstawia oskarżenie. Obrońca wskazuje na pochodzenie Maciejki i przypomina jego pracę we Lwowie w charakterze czeladnika litograficznego. Maciejko z nędzy musiał wędrować do miasta. Następnie obrońca wskazuje na oświadczenie prokuratora, według którego organizacja O. U. N. jest organizacją silną i finansowo zamożną i uważa za rzecz zupełnie niezrozumiałą, aby tego rodzaju organizacja mogła wysłać takiego chłopca jak Maciejkę w celu dokonania zamachu na życie ministra i aby w kilka dni po zamachu nie miał on co jeść, jak to zeznał osk. Myhal.

Następnie obrońca przechodzi do omówienia zeznań świadków, w których widzi rozbieżności dotyczące wyglądu Maciejki: barwy jego włosów, wzrostu, rysów twarzy i koloru ubrania i uważa, iż w świetle tych zeznań nie można zidentyfikować Maciejki jako sprawcy zamachu.

Przechodząc do obrony pierwszego ze swych klientów osk. Podhajnego, obrońca stwierdza, że Podhajny w czasie śledztwa mówił bardzo dużo, jednak opowiadał tylko o sprawach, które należą do kompetencji sądu lwowskiego, a więc o sprawie zamachu na kuratora Sobińskiego, dyr. Babija, konsula sowieckiego itp. O sprawie warszawskiej zeznał bardzo niewiele.

Akt oskarżenia zarzuca Podhajnemu, że był referentem bojowym. Jeżeliby tak było to zdaniem obrońcy, on byłby organizował zamach na ministra. Ani rozprawa, ani śledztwo tego nie wykazały. Straszne są są zeznania Podhajnego, lecz dotyczą w lwiej części spraw lwowskich, co do których przygotowany już jest akt oskarżenia we Lwowie. Obrońca prosi o uniewinnienie Podhajnego od zarzutów, dotyczących zamachu warszawskiego.

„Nielegalny człowiek“.

Skolei obrońca przechodzi do scharakteryzowania oskarżonego Mikołaja Łebeda, którego określa jako „nielegalnego człowieka“. Łebed od pierwszych dni swojej młodości jest ścigany. Przechodząc do kwestji, czy rzeczywiście Łebed zajmował jakieś wybitnie stanowisko w O. U. N. obrońca podkreśla, że niektórzy oskarżeni i świadkowie podawali imienne spisy członków zarówno krajowej egzekutywy jak i prowodu zagranicznego, ale nigdzie nie było tam na zwiska Łebeda. Następnie obrońca wyraża zdanie, że tak poważnej funkcji, jakim był zamach, nie powierzonoby człowiekowi, który był już podejrzany, zdekonspirowany i ścigany przez policję listami gończemi.

Wobec porozumienia sztabów Anglji i Francji.

Paryż, 9 stycznia (PAT.) Prasa dzisiejsza omawia wiadomości, dotyczące układów technicznych pomiędzy Paryżem a Londynem w związku z konfliktem włosko-abisyńskim.

„L' Oeuvre“ pisze że niektóre dzienniki londyńskie podały pod dużemi nagłówkami wiadomość o nawiązaniu współpracy pomiędzy flotą francuską a brytyjską na morzu Śródziemnem, co zupełnie nie odpowiada prawdzie. Nie chodzi bynajmniej o wymienioną współpracę — pisze dziennik — a owe słynne układy o których tyle się mówi nie mają wielkiego znaczenia.

„Le Petit Journal“ zamieszczając tesame uwagi pisze, iż wiadomość o ruchach obydwóch flot nie ma żadnej realnej podstawy. Nie ulega kwestji, że manewry floty francuskiej mają duże znaczenie, lecz nie ma powodu nadawania im doniosłego znaczenia dyplomatycznego, które nie odpowiada żadnemu faktowi, a może tylko wprowadzić jeszcze większy zamęt do skomplikowanej już sytuacji.

„L'Echo de Paris“ podkreśla, że układy pomiędzy sztabami głównymi obydwóch państw mogą być dość ograniczone, lecz Wilhelmstrasse obawia się, iż jest to tylko początek i żeby to, co jest przewidziane przez decyzje genewskie nie zainicjowało serji układów, mogących rozciągnąć się na całą granicę nadreńską.

Korespondent berliński „Le Journal“ podnosi, że Niemcy uważają układy sztabów głównych francuskiego i angielskiego jako pogwałcenie Locarna i że w rezultacie tych układów Rzesza mogłaby obsadzić wojskowo nadreńską strefę zdemilitaryzowaną, co byłoby wyraźnem wypowiedzeniem traktatu wersalskiego i mogłoby pociągnąć za sobą poważne następstwa, lub też mogłoby zażądać wyjaśnień od rządów zainteresowanych. Dziennik wyraża przekonanie, że Niemcy właśnie zaczną od żądania wyjaśnień.

Aresztowania na Malcie.

Malta, 9. 1. (PAT). Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu 14 osób, wśród których znajdują się dwie angielki. Wszystkie osoby, większość których stanowią Włosi, przesłuchano, poczem 8 osób zwolniono. 6 aresztowanych Włochów zostanie dzisiaj deportowanych. Wśród aresztowanych znajduje się dr. Roguza, profesor Instytutu Humberta I-go, porucznik milicji faszystowskiej Liberto, który kierował wychowaniem młodzieży faszystowskiej na Malcie i Tizalongo, niższy funkcjonarjusz konsulatu włoskiego.

PUŁK. ULRYCH MINISTREM KOMUNIKACJI?

Warszawa, 9. I. (Tel.). Już od paru dni podawana jest przez prasę wiadomość, że minister komunikacji p. Butkiewicz ustąpi ze swego stanowiska, a jego miejsce obejmie pułkownik Ulrych.

KANAŁ KRÓLOWEJ BONY BĘDZIE OCZYSZCZONY.

Warszawa, 9. 1. (Telef.). W ramach planów inwestycyjnych w zakresie regulacji rzek i dróg wodnych zamierzone jest doprowadzenie w roku przyszłym do stanu użyteczności historycznego kanału królowej Bony, który został przekopany w 17-ym wieku na Polesiu i przechodzi przez cały powiat kobryński. Kanał ułatwi komunikację wielu miejscowości, pozbawionych innych połączeń.

WIZYTY DYPLOMATYCZNE.

Warszawa, 9. 1. (Telef.). Min. spraw zagranicznych p. Beck przyjął nowego posła greckiego Collasa, ambasadora angielskiego Kennarda i kapitana gwardji papieskiej hr. Pietromarchi. P. wicemin. Szembek przyjął ambasadora niemieckiego p. Moltkego oraz hr. Pietromarchi, który mu złożył wizytę pożegnalną.

———ooOoo———

Warszawa, 9. I. (Tel.). Dziś ustąpił ze swego stanowiska dyrektor biura personalnego Ministra Skarbu major Włodz. Zieliński. Kierownictwo Biura powierzył minister skarbu naczelnikowi Wydziału Prezydjalnego p. Wiktorowi Marynowskiemu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. I. (Tel.). Giełda dewizowa: Belgja 89.30, Holandja 360.10, Londyn 26.18, Nowy Jork 5.30, Paryż 30.00, Praga 21.98, Szwajcarj a172.55. Sztokholm 135.00, Berlin 213.45, Madryt 72.60. Obroty dewizami mniejsze, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.31, rubel złoty 4.77, dolar złoty 9.04, marka niemiecka 131.00, funt szterlingów 26.18.

Papiery procentowe: Budowlana 41.35, stabilizacyjna 64.38, premjowa dolarowa 52.27. Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 97.00, Cukier 33.00. Lilpop 7.75, Norblin 34.50, Starachowice 32.00. Dla pożyczek państwowych tendencja cokolwiek mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita. dla akcyj przeważnie utrzymana, mocniejsza jedynie dla akcyj Banku Polskiego.

Śląska 72.00, Warszawy 71.00.

Mowa min. Becka

transmitowana będzie przez wszystkie radjostacje polskie.

Warszawa 9. I. (Tel.). Przemówienie ministra spraw zagr. p. Becka w Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, zapowiedziane we wtorek 14 bm. na godz. 12 będzie transmitowane z sali Komisji przez wszystkie radjostacje polskie.

Komisja dla obrony zarobków robotniczych.

Warszawa, 9 stycznia. (Telef.). W najbliższym czasie ma być powołana do życia specjalna komisja międzyministerjalna, której zadaniem będzie ustalenie sposobów przeciwdziałania próbom obniżenia zarobków robotniczych. W skład komisji wejdą przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Min. Opieki Społecznej. Min. Skarbu. Spraw Wewn. i Komunikacji. Komisja urzędować będzie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Pierwszem jej zadaniem będzie rozpatrzenie sytuacji w przemyśle węglowym Śląska i zagłębia dąbrowskiego, gdzie próby pogorszenia warunków pracy i płacy robotników kopalni wystąpiły najsilniej.

Walka policji z bandytami.

Warszawa, 9. 1. (Telef.). Dziś rano policja wpadła na trop sprawców ostatniego napadu na kantor wymiany Langera. Posługując się rysopisem sprawców policja śledcza ustaliła nazwiska sprawców i zaczęła ich poszukiwać. Dziś tuż przed godziną 12 wywiadowcy policji natknęli się na bandytów w kawiarni przy ul. Żelaznej 95. Gdy zamierzano ich aresztować, bandyci dobyli rewolwerów i strzałami poczęli torować sobie drogę. Doszło do krwawego starcia. Jeden z bandytów postrzelony w okolicę serca padł na miejscu, drugiego postrzelono w głowę i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Na miejsce starcia przybyły władze śledcze. Nazwisk nie podano jeszcze do publicznej wiadomości.

Sytuacja w przemyśle węglowym zaostrzona.

Warszawa, 9. I. (Tel.). Główny inspektor pracy p. Klott w dniu 10 b. m. udaje się do Sosnowca i Katowic z powodu zaostrzonej sytuacji w przemyśle węglowym. Będzie on usiłował doprowadzić do porozumienia między przemysłowcami a związkami robotniczemi.

*

Warszawa, 9. 1. (Telef.). Kuratorja szkolne wydały zarządzenia, ażeby korespondencję międzyszkolną dzieci otoczono troskliwą opieką. Szkoły zaproszone do wzięcia udziału w wymianie korespondencji nie powinny odmawiać współpracy, zwłaszcza jeżeli chodzi o tereny kresowe, których zespolenie duchowe z resztą państwa jest jedna z naczelnych zasad wychowawczo-oświatowych.

Warszawa, 9. 1. (Tel.). Dotąd w licznych szkołach powszechnych uczyli absolwenci uniwersytetów z dyplomami magistrów, nieposiadający państwowego egzaminu pedagogicznego. W roku szkolnym 1936/37 magistrzy nie otrzymają pozwolenia na nauczanie w szkołach powszechnych o ile nie zdadzą egzaminów pedagogicznych. Wszystkie zainteresowane osoby otrzymały wezwanie do złożenia potrzebnego egzaminu.

Kto wygrał.

Warszawa, 9 stycznia. (Telef.). W czasis dzisiejszego ciągnięnia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 10.000 zł. na nr. 67.120, po 5.000 zł. na nr. 614. 12.958 60.164. 65.670. 106.438. 130.608, 133.847. 143.232. 165.999. po 2.000 zł., na nry: — 8.070. 10.460. 13.860, 35.168, 35.476, 36.767, 48.125. 51.305. 51.496. 52.559. 60.382. 64.898. 97.717. 102.207, 133.828 138.615, 145.508. 148.136, 161.657. 165.919 170.926 183.082, 190.610.

Mahatma Gandhi poważnie chory.

Londyn 9. I. (PAT.). Z Bombaju donoszą, iż Mahatma Gandhi poważnie zachorował.

Hauptmann pragnie się jeszcze bronić.

Trenton, 9. 1. (PAT). Hauptmann zwrócił się z prośbą do sądu, ażeby pozwolono mu stanąć w sobotę przed Trybunałem, który ma rozpatrzeć jego prośbę o ułaskawienie, gdyż pragnie on osobiście odpowiedzieć na pytania Trybunału. Przypuszczają tu, że gubernator stanu New Jersey wie o pewnych dokumentach, dotyczących sprawy Hauptmanna, które mają przybyć z Niemiec do Nowego Jorku na okrecie „Europa“ w przyszłym tygodniu. Dokumenty te jakoby zawierały dowód, że zmarły Izydor Fisch ,przyjaciel Haptmanna, dał mu do przechowania banknoty, pochodzące z okupu, znalezione w posiadaniu Hauptmanna.

J. F. PREUSSNER. 8

Mr. Dick.

Powieść.

— Rzeczywiście? — rzekł leniwie. — Niektóre dzienniki zamieszczają moje podobizny, ale nie mogę powiedzieć, aby były one wierne. Również objaśnienia są stylizowane fatalnie...

— Chwileczkę — przerwała — zdaje mi się, że jest pan skaleczony. Proszę, niech pan zdejmie kapelusz. Tylko bez protestów. To się panu na nic nie zda...

— Doprawdy, pani jest...

— Niech pan nie powie, że jestem nieznośna — rzekła cierpko — bo nie uwierzę!

— Chciałem powiedzieć, że jest pani ciekawa...

— Może i jestem. — Zdjęła mu sama kapelusz. Widzi pan, siniak pierwszej klasy. Bardzo boli? — informowała się, ocierając chusteczką zranione miejsce.

— Chyba nie. — Patrzył na jej wzniesione ramiona, na jej rozchylone usta, chociaż nie chciał patrzeć. — Zdaje się, że będę miał trwałą pamiątkę po jego sygnecie rodzinnym — dodał żartobliwie — uderzył mnie tylko raz, ale odrazu odczułem, że ma albo kastet, albo na palcu pierścionek. Okazuje się, że zgadłem.

Wycierała jego czoło zapalczywie, ale podczas tej czynności oczy jej błądziły po jego twarzy. Omijała jego oczy starannie, ale w pewnej chwili musiała spojrzeć, aby napotkać jego źrenice.

— Koniec? — zapytał, gdy prędko opuściła ramiona. — Bardzo dziękuję. — Holla przyjacielu — zawołał na szofera. — Tutaj wysiadam. Hotel jest kilkadziesiąt metrów niżej.

— Chce pan naprawdę wysiąść? — zdziwiła się. Czemu? Jeszcze nawet panu nie podziękowałam — mówiła — wyciągając rękę. — Uratował pan mnie od...

— W najgorszym wypadku byliby pani zabrali torebkę — zaśmiał się, ujmując jej dłoń. — Cieszę się, że dzięki przypadkowi panią poznałem.

— Ja również i jeszcze raz dziękuję, panie...

Udawał że nie rozumie jej nawiasowego pytania. Stał już na chodniku, gdy zapytała go wprost:

— Nie powie mi pan swego nazwiska? Nazywam się Connaught Shannon...

— Nie — odparł szorstko. — Przykro mi, ale nie. To całkiem zbyteczne. Nie mam zresztą nazwiska.

Rzekłszy to, zatrzasnął drzwiczki i w tej samej chwili auto potoczyło się dalej.

PATRICK SHANNON.

Zdumienie odjęło jej na chwilę mowę. Przez ten czas twarz stojącego za szybą człowieka uciekła do tyłu. Gdy się obejrzała, już go nie było widać. Znikł we mgle tak samo nagle, jak się z niej wyłonił. Zdumienie jej powiększyłoby się, gdyby wiedziała, że chociaż nie chciał jej towarzyszyć do hotelu, pobiegł szybko za automobilem.

Nikt nie zwrócił uwagi na człowieka, stojącego pod kioskiem, chociaż nie ulega wątpliwości, że o tej porze programami kinowemi interesować się może albo człowiek pijany, albo kompletnie pomylony. On też tylko pozornie był zajęty studjowaniem afiszy. Widział, jak drzwiczki auta otworzyły się i jego znajoma wynurzała się z wnętrza. Wpadła niemal w ramiona stojącego na chodniku mężczyzny. Człowiek stojący pod kioskiem patrzył z protestem na czułe powitanie Mr. Wisby'ego z dziewczyną.

— Tak baliśmy się o ciebie, Con — rzekł Mr. Wisby, zwalniając ją z objęć.

Miss Shannon zaśmiała się. Podeszła do ojca i pocałowała go serdecznie. Później przywitała się z jeszcze jednym mężczyzną. On to, gdy wreszcie całe towarzystwo zawróciło do hotelu, zamykał pochód. Młody człowiek znał go doskonale. Podinspektor Snyder nie oglądnął się. I źle uczynił. Byłby bowiem zobaczył, że człowiek, za którym rozbijał się cały wieczór, ruszył zdecydowanie w kierunku westibulu hotelowego. Akurat, gdy tamci nikli w windzie, on podchodził do kontuaru.

— Proszę wygodny pokój z łazienką — rzekł do portjera.

Portjer podsunął mu książkę meldunkową i przez ramię odczytał nazwisko gościa.

— Mr. Ryszard Withby? *) — rzekł ze źle zamaskowanym zdumieniem.

Przybysz nie zwrócił uwagi na ton portjera. Wyjął grubo wypchany portfel i wyłuskał z niego banknot pięciofuntowy.

— Proszę posłać po moją walizkę na Charring Croos — rzekł, kładąc banknot. — Obudzić proszę mnie o dziewiątej.

Tymczasem w apartamentach, zajmowanych przez Mr. Petricka Shannona podjęto rozmowę nad epopeją dziewczyny.

— Mr. Snyder już stracił nadzieję, że cię znajdziemy — rzekł Mr. Shannon do córki.

*) W języku angielskim słowo Withby wymawia się prawie taksamo, jak Wisby.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie Rewiru XII. ul. Zyblikiewicza Nr. 10. Numer akt: XII. Km. 832/34 i 3097/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru XII, mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 10. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10. lutego 1936 r. o godz. 9.30. w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13. sala Nr. 35. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jana Stanisława 2-ga im. i Haliny Markowskich nieruchomości: obj. lwh. 142. ks. tab. Wola Duchacka w skład której wchodzą pgr. lkat. 201, 233/1, 28/3, 128/17, 128/25, 128/26, 128/27, 128/28, 128/29, 128/30, 128/31, 128/32, 128/33, 128/34, 128/35, 128/36, 172/26, 172/27, 172/11, 228/7, 229/10, 229/21, 230/9, 230/26, 230/31 i 230/32 o łącznej powierzchni 25.951 m². Nieruchomość położona jest w Woli Duchackiej i ma urządzoną księgę tabularną w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 26.130, cena zaś wywołania wynosi złotych 17.420.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.613.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35.

Kraków, dnia 2. stycznia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru XII. (—) Juljusz Goldberg.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach. ul. Kazimierza Wielkiego 9. Sygnatura: Km. 741/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Feliks Winkler, mający kancelarję w Myślenicach ul. Kazimierza Wielkiego Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lutego 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie gr. w Myślenicach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Chany Laji Perlroth w Myślenicach nieruchomości całej lwh. 257 ks. gr. gm. kat. Myślenice obj. składającej się z parceli budowlanej wraz z domem murowanym parterowym.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.500, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.625.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 750.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Myślenicach.

Dnia 20. grudnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach (—) Feliks Winkler.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie Rewiru II. ul. Pańska 14. Sygnatura: XI. Km. 1043/35. sprawa: Rudnicki c/a Dutkiewicz.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru II. Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie. ul, Pańska Nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7. lutego 1936 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Rynek Gł. Nr. 39/40, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Marcelego Dutkiewicza, składających się z urządzenia sklepowego, lodowni dużej, wag automatycznych, kasa „National", różnych trunków, artykułów spożywczych i t. d.

Oszacowanie odbędzie się przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 7. stycznia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II. (—) Czesław Paszyński.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. B. Faska.